Nr. 130. We Lwowie, Sobota dnia 6. Czerwca 1868. **Rok VII.**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA: kwartalnie 3 złr 75 cnt. miesięcznie 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie w państwie austrjackiem z *Tygodnikiem Niedzielnym* 5 złr. — cnt.
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
„ Szwecji i Danii „ 6 „
„ Francji i Anglii „ 23 franków.
„ Włoch . . . . 25 „
„ Belgii i Szwajcarji 18 „
„ Turcji i ks. Naddun. 18 „
} bez Tyg. Nied.

Numer pojedynczy kosztuje 8 cnt.

GAZETA NARODOWA.

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują

We LWOWIE: Biuro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia *Juljana Czecha* w rynku. W PARYŻU: na cała Francję i Anglię jedynie p. pułkownik *Raczkowski*, rue du pont de Lodi Nr. 1. WE WIEDNIU: p. *A. Oppelik*, Wollzeile, 22; tudzież pp. *Haasenstein & Vogler*, Wollzeile 9. W FRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: pp. *Haasenstein & Vogler*.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą . cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cnt za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Lwów d. 6. czerwca.

(Postępy Moskwy w Bucharji przebudzają Anglię ze snu. — Ministerjalny *Herald* o postępach Moskali w Azji. — Nowa ofiara intryg Moskwy, i zakaz odbywania mityngów w Czechach. — Charakterystyka tego zakazu. — Pogróżki czeskie.)

Postępy moskiewskiego oręża na rozległych równinach azjatyckich zaniepokoiły nareszcie Anglików. Długi czas opinia publiczna w Anglii, przyznając teoretyczne, że tak się wyrazimy, niebezpieczeństwo dla angielskiego panowania w Indjach i dla interesów europejskich w Azji w ogólności w ciągłem posuwaniu się granic Moskwy i ugruntowywaniu wyłącznego jej panowania, zamykającego pole dla wpływu innych państw europejskich, nie straszyła się tem zyskiwaniem przewagi w innej części świata przez śmiertelnego współzawodnika z europejskiego teatru, i wiadomości o wzroście Moskwy przyjmowała dosyć obojętnie; mężów zaś stanu Wielkiej Brytanii nie zajmowały prawie wcale moskiewskie tryumfy w Azji, niewyradzające kolizyj dolegliwych, ani żadnych wyraźnie określonych kwestyj współzawodnictwa.

W ostatnich dopiero czasach zwycięztwa moskiewskie w Bucharji stały się początkiem spraw, dotykających już bezpośrednio polityki angielskiej w Azji, gdzie z czynnikiem sił i wpływów Moskwy liczyć się już wypada i dążenia rządu petersburgskiego brać pod uwagę. Od tej chwili dopiero uczuto żywo, co dotąd tylko w teorji przyznawano, i zaczęto spoglądać trwożliwie na bliskie następstwa.

Od dawna wyrzekła się już Wielka Brytania powiększania swojej władzy terytorjalnej w Azji. Polityka jej zasadzała się na zdobywaniu politycznej przewagi nad narodami i pokoleniami, otaczającemi indyjskie państwo Anglii, na zręcznem wyzyskiwaniu miejscowych stosunków, aby powiększyć urok potęgi angielskiej i dla wpływów Anglii coraz obszerniejsze zyskiwać pole. Trudno zaprzeczyć, że polityka taka bardziej się godzi z zasadami postępowego wieku naszego, z szlachetnemi dążeniami ludzkości, a chociaż pobudką jej i celem jest wyłączny interes, częstokroć wyłączny interes prywatny, ma przecież zawsze polityka taka swoją stronę podniosłą, cywilizatorską, a zyskiwana przewaga przynosi coś zawsze w korzyści dla całej ludzkości i dla postępu samychże narodów, które są jej przedmiotem. Aby jednak polityka taka była możliwą, trzeba aby nikt inny, żadne inne silne mocarstwo nie dążyło do zupełnego wykluczenia obcych wpływów i w żadnym razie nie pragnęło budować wyłącznego swojego panowania. Historja moskiewska w Azji jasno pokazuje, że Moskwa nie niesie z sobą tych warunków i ograniczeń. W skutek zaś zwycięztw bocharskich, w Afganistanie wpływy jej stają już oko w oko z angielskiemi, a drogi obu mocarstw, do odmiennych dążące celów, krzyżują się pomiędzy sobą. Ztąd pierwsze obawy w Anglii.

Nie będziemy wchodzić w szczegóły rywalizacji dwóch rodzin książęcych w Afganistanie, podawane dziś przez wszystkie dzienniki, nie będziemy opowiadali, jakie miał szanse powodzenia Seher-Ali, książę wypędzony, a protegowany przez Anglię, — jakie zaś interesa i niebezpieczeństwa zrażają Anglików do panującego Azim-khana — i pozyskać mogą niebezpieczne poparcie moskiewskie dla trzeciego współzawodnika, Abdul-Rahmana, synowca Azima. Dosyć, że w Londynie przewidują bliską konieczność czynnego i zbrojnego wdania się w afganistańskie rywalizacje. Ministerjalny *Morning Herald* przyznaje otwarcie, że minął czas bezczynności, a jeżeli Anglia nie połączy się ściślej z Kabulem, to się tam Moskwa usadowi. Dzisiaj czekać już nie można, powiada *Herald*, dopóki się nie umocni jeden z miejscowych pretendentów i nie ugruntuje miejscowa władza. Stanowisko Anglii w Indjach nakłada na nią odpowiedzialność za utrzymanie spokoju, i jeżeli obowiązku tego nie będzie mieć żywo przed oczami, sama sobie będzie musiała przypisać, jeżeli wkrótce Moskwa jej miejsce zastąpi.

Utrzymanie spokoju — oto pierwsza sprzeczność dążeń europejskich z moskiewskiemi, snać tak samo w Azji jak w Europie. I Moskwa dąży do spokoju, lecz chciałaby, aby ten spokój był zarządzany przez wojennego jenerał-gubernatora, a interesa i stosunki regulowane rozkazami z Petersburga na rzecz potęgi caratu. Do takiego spokoju maszynowego dąży drogą niepokojów, gwałtów, poduszczań, ruchliwych intryg.

Niespokojna ta polityka przynosi wszędzie nieszczęście swoim protegowanym, którzy złudzeni przystali na to, być jej narzędziami. Do licznego szeregu ofiar moskiewskiej protekcji, wymienionych w dniach ostatnich, przybywają dziś Czechy, które w chwili obecnej doświadczają faktycznego zawieszenia na swą niekorzyść tych swobód obywatelskich, jakie zabezpiecza centralistyczna konstytucja austrjacka. Zgromadzenie ludowe czyli mityngi w Czechach, które stać się miały wyrazem i środkiem działania czeskiej narodowej opozycji, jedne po drugich są zakazywane. Zapowiedziane na dzień 7. b. m. zgromadzenie na Wysokiej Horze, zostało również zabronione, a jak ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, ministerstwo spraw wewnętrznych i ministerstwo bezpieczeństwa publicznego wysłały do Pragi rozkazy, nakazujące nie dawać wcale pozwoleń na tego rodzaju schadzki i manifestacje publiczne, uzasadniając ten rozkaz nader naciąganą przyczyną: że w zgromadzeniach tych występują wciąż jedni i ciżsami ludzie, mający cele ukryte. Nie pochwalamy wcale tej drogi, spór zajątrzającej, na którą weszło ministerjum przedlitawskie względem Czechów, nie pochwalamy tem bardziej, gdy pozoruje ją przyczynami, niewytrzymującemi krytyki; lecz z drugiej strony czyż można się dziwić, że dopóki jest mowa o celach ukrytych, a ukrytemi nazwanych tylko przez ogledność i przyzwoitość międzynarodową, cierpią na tem dążności narodowe, a skąpe środki, jakie im pozostawia konstytucja przedlitawska, bywają paraliżowane?

Spór się zajątrza. Z organów czeskiej prasy przebija groźba odmówienia podatków. Ba, *Politik* wręcz wypowiada, „że kto nie słyszy, ten poczuć musi“, i wręcz spór na tej drodze zapowiada. Nie wierzymy ani w skuteczność ani w powodzenie tego naśladownictwa Węgrów w środkach działania. Zupełnie odmienne są cele, warunki i siły obu tych krajów. Lecz czyż konieczność uciekania się do takich środków ostatecznych, i niebezpieczeństwo narażenia narodowych środków działania na skompromitowanie i na idącą za niem bezsilność, nie otworzą oczu przywódzcom czeskim, na jakie straty naraża ich potężna z pozoru protekcja moskiewska, jak odosabnia ich odpór na naturalnem polu walki, jak ubezwładnia słabe ich siły?

Korespondencje Gazety Narodowej.

Wiedeń dnia 3. czerwca.

△ Dziś rozpoczęła się finansowa szermierka w Radzie państwa. Mimo niezwykłych upałów galerje Izby były obsadzone. Widać było dużo kobiet podeszłego wieku, które się z ciekawością przysłuchiwały jeneralnej debacie. Zapewne wielka ich część posiada zapisy długu państwa i jest w tej kwestji, o którą się toczą rozprawy, interesowana. Dawniej za czasów Sedlnitzkich, a w dalszem następstwie Bachów, było to kryterjum lojalności, kupować papiery rządowe, a gdzie przekonanie i dobra wola nie starczyły, tam używano, jak Francuzi mówią: słodkiej (?) presji. Tak było przed 10ciu laty z konfiskatą funduszów depozytowych, które były własnością wdów i sierot, a które pod firmą nie dobrowolnej pożyczki narodowej (narodowości zagadkowej), zabrała na drodze przymusowej siła surowa centralizacji.

Jako osad podobnie genialnych kombinacyj, pozostał nam olbrzymi dług w wysokości 3 miliardów złr.

Co dalej będzie? Bóg to wie, gdyż łudzić się nadzieją nie można, aby rezultat, jaki się wysnuje z obrad dzisiejszej reprezentacji Przedlitawii, był stanowczym i obowiązującym dla kontrybuentów po wszystkie czasy.

Skene, jako sprawozdawca większości komisji, w kilku słowach wypowiedział wielką prawdę, która pozostanie prawdziwem *Mene Tekel* dla przyszłości.

Kwestje ważne, które mamy przed sobą, są: uregulowanie finansów i urządzenie długu państwa, — ale tak ministerjum, jak i deputacje (t. j. jednorazowe zebranie węgierskich i niewęgierskich deputatów, którzy obradowali nad uregulowaniem tych właśnie spraw, o które dziś chodzi) rzecz tak ważną, jak dług i natura długu państwa, umyślnie zostawiały na stronie. Izba później większością głosów odrzuciła jedyny, który jasno formułował kwestję długu państwa, wniosek dr. Pergera, przechodząc nad nim do porządku dziennego, przez co dowiodła, że się lęka stanowczej decyzji.

Minister finansów liczy widać na usłużność i powolność Izby, kiedy mógł jawnie oświadczyć, że zobowiązanie Przedlitawii do przyjęcia całego długu jest niewątpliwą rzeczą (*Verpflichtung ist feststehend*), i położyć nacisk na uczciwość czy honorowość (*Ehrlichkeit*), która nakazuje przyjąć jego propozycje.

Byłoby to otwarciej i rzetelniej, gdyby był minister powiedział: „My tu zgromadzeni chcemy na siebie i na naszych następców przyjąć niepokryty dług państwa — dawnej Austrji.“

Ja zaś oświadczam — powiada Skene — że dla nas nie istnieje taki obowiązek przyjęcia długu państwa, jaki figuruje dziś pod tytułem spuścizny całej dawnej, absolutnej Austrji.

Nie mamy obowiązku i ludy nie mają obowiązku przyjęcia tego ciężaru *in toto*; dopiero po zawotowaniu Rady państwa byłoby skonstatowanem, że kraje niewęgierskie przyjęły, choć prawnej powinności niebyło, ogromny ciężar na siebie dobrowolnie i rozmyślnie.

W sprawie Towarz. przyjaciół oświaty.

Od założyciela Wydawnictwa dzieł tanich i pożytecznych.

Do instytucyj, których od lat kilkudziesięciu najgoręcej dla kraju pragnąłem, należało zawsze Towarzystwo rozszerzania oświaty i pomocy naukowej. Mam w ręku dowody inicjatywy mojej w tym względzie, w odmownem piśmie c. k. komendy armii z roku 1850 na podanie moje o pozwolenie rozpoczęcia kroków przygotowawczych w celu założenia Stowarzyszenia ku podniesieniu sztuk i umiejętności, niemniej w podobnej odpowiedzi Wysokiego ministerstwa z roku 1861 na podanie tejże samej treści.

Po klęskach narodowych roku 1863, wydało mi się Towarzystwo o podobnych celach jedną z najpotężniejszych kotwic ratunku.

Brak ustawy o stowarzyszeniach i odmowne odpowiedzi, jakie mnie po dwakroć od c. k. władz spotkały, skłoniły mnie do wykonania jednej przynajmniej części programu Towarzystwa rozszerzania oświaty, na drodze prywatnego przedsiębiorstwa, różniącego się od zwyczajnych nakładowych przedsiębiorstw tem, że postanowiłem przedkładać publiczności polskiej bilans dochodów i wydatków i zrzec się na jej korzyść wszelkich możebnych materjalnych pożytków, co też istotnie w sprawozdaniu z roku pierwszego z dnia 12. maja 1867 dokonanem, a ostatnim przechodowym artykułem statutu Towarzystwa przyjaciół oświaty w całości ubezpieczonem zostało.

W ten sposób powstało Wydawnictwo dzieł tanich i pożytecznych, istniejące rok drugi a dostarczające prenumeratorom arkusz druku po niepraktykowanej dotąd w handlu księgarskim cenie. Wydawnictwo wywiązało się prenumeratorom swoim z obowiązań pierwszego roku, dostarczając im 204 arkuszy cennej treści, a ścisłego druku. Wywiązuje się z obowiązań wobec drugorocznych, dostarczywszy im dotąd: Kalendarz na rok 1868, powieść J. Zacharjasiewicza pod tytułem *Marek Poraj*, i przekład słynnego dzieła angielskiego pod tytułem *Self help*, po których bez przerwy nastąpią inne zapowiedziane publikacje.

Publiczność polska okazała znakomity współudział dla Wydawnictwa dzieł tanich i pożytecznych. Uproszony komitet mężów, w politycznem i literackiem życiu znanych, zajął się wyborem dzieł, drukować się mających w drugorocznej serji. Oba Towarzystwa naukowe polskie oświadczyły się z gotowością pomocy moralnej. Dziennikarstwo poparło licznemi artykułami dążności Wydawnictwa i postarało się o rozgłos jego publikacyj. Liczni opiekunowie zajęli się gorliwie rozszerzeniem roczników Wydawnictwa. Przeszło 1.400 prenumeratorów przystąpiło do Wydawnictwa z trzechletniem zobowiązaniem. Po wyczerpnięciu nakładu, znaczny czysty dochód dostanie się zawiązanemu Towarzystwu przyjaciół oświaty, wychodzącemu z łona Wydawnictwa.

Nie zdołało to w przedsiębiorcy zachwiać wiary w siłę i skuteczność instytucji, opartej na stowarzyszeniu, instytucji, której główną potęgę stanowi jawność i powszechny czynny współudział, oddziaływanie opinii kraju przez ogólne zgromadzenia na zarząd, a zarządu, stojącego na świeczniku, na krajową publiczność.

Nie przestał on wierzyć, że korzyści, przez Towarzystwo P. O. osiągnione, przewyższą o wiele usiłowania wydawcy jako jednostki, że dozwolą Towarzystwu szerszy przybrać zakres działania, skoro statut stowarzyszenia wszystkich prenumeratorów na czynnych członków powoła, a zarząd literacki i finansowy stanie się organem woli tych członków. Jakoż skoro pożądana ustawa o stowarzyszeniach najwyższą otrzymała sankcję, przedsiębiorca Wydawnictwa przedłożył komitetowi literackiemu Wydawnictwa myśl założenia Towarzystwa przyjaciół oświaty, przyjmującego w zakres czynności swoich, znacznie rozszerzonych, dotychczasowe działanie Wydawnictwa.

Komitet obrawszy pp. Leona Chrzanowskiego i Andrzeja Rydzowskiego, wraz z wnioskodawcą, referentami, przygotował statuta Tow. przyjaciół oświaty, wzmocniwszy się wezwaniem znakomitych w kraju i w. ks. Poznańskiem osobistości i zawiadomiwszy c. k. władzę krajową, rozpoczął swoje funkcje od wybrania prezesa i referentów.

Prezesem obrany został na d. 3. kwietnia b. r. Adam hr. Potocki, poseł krajowy i członek Rady państwa; referentami Franciszek Trzecieski, dotychczasowy przedsiębiorca Wydawnictwa, i p. Karol Langie, zastępcą prezesa Fr. Trzecieski, a zastępcami referentów Józej Szujski i Michał Koczyński, posłowie krajowi.

Zawiadamiając o tym przebiegu rzeczy prenumeratorów Wydawnictwa i kraj, czuję się w obowiązku odezwać jeszcze kilkoma słowy do nich i do kraju.

A najprzód przychodzi mi podziękować za udział, który zyskałem w publiczności polskiej. Podziękować tym mężom, którzy się zajęli kierownictwem literackiem; Towarzystwom naukowym które nie odmówiły rady i zachęty; szanownym opiekunom, szerzącym rzecz, którą za pożyteczną uznali dlatego, że była pożyteczną. W szczególności zaś p. Józefowi Szujskiemu, posłowi krajowemu ziemi sandeckiej i członkowi Tow. nauk. krakowskiego i poznańskiego, którego usiłowania najdzielniej przyłożyły się do wykonania przedsięwziętej pracy.

Zawiadamiam następnie szanownych opiekunów i prenumeratorów:

1. Opiekunów, że każdy, który 20 prenumeratorów dla Wydawnictwa zyskał, zostaje w myśl statutu członkiem założycielem Towarzystwa;

2. prenumeratorów, że jako tacy zostają w myśl statutu członkami Towarzystwa przyjaciół oświaty i wchodzą w prawa, przysługujące im wedle paragrafu 6. tegoż statutu, nie ponosząc żadnych nowych ofiar;

3. że obowiązania, które względem nich Wydawnictwo zaciągnęło, dotrzymane będą święcie, wedle brzmienia ogłoszeń Wydawnictwa z d. 12. maja 1867 r.

W końcu śmiem odezwać się do kraju i publiczności, która współudział pracy mojej okazała, aby spotęgowała go dla świeżo w życie wchodzącej instytucji Towarzystwa przyjaciół oświaty.

Przedziesiątkowani klęskami lat ostatnich, od najliczniejszego i najdzielniejszego zastępu braci naszych żelazną gwałtu oddzieleni obręczą, obowiązani jesteśmy skupić i spotęgować życie narodowe za nich i za siebie.

Jakikolwiek los nas spotka, jestto naszym wielkim narodowym obowiązkiem.

Wobec niego umilknąć muszą wszelkie względy i wszelkie kwestje wewnętrzne. Rozszerzenie oświaty jest najgłówniejszą cechą tego usiłowania: ono pomnoży obywateli, ono przedziesiątkowane wypełni szeregi; ono zachowa, co nam pozostało, ono pozwoli odzyskać powoli to, co stracone; ono przemieni w bujną rolę to, co odłogiem dotąd leżało, wzbudzi poszanowanie dla nas, bo potrafi nam wytworzyć prawdziwą siłę. Jeżeli wierzymy, że sprawa nasza jest sprawą postępu, wolności i cywilizacji, wierzmy, że tylko rozszerzenie cywilizacji zapomocą rozszerzenia oświaty zwycięztwo jej zjedna.

Jeden z pracowników na niwie wewnętrznych, budujących usiłowań, przysądzający sobie bodaj jedną zasługę niezrażania się niczem, woła do was, stojąc już dzisiaj blisko kresu działania swego: Wspierajcie, kupcie się około tego przy Wawelu zatkniętego sztandaru — pracujcie!

Pomagajcie rozszerzeniu oświaty! Oświecony naród nie zginie. Dozwólcie mi oglądać przed śmiercią wspaniale rozkwitającą instytucję, szerzącą światło w narodzie. Wtedy i ja powiem dzieciom przed skonaniem: *Non omnis moriar!* — wytrwałość moja przyniosła owoce krajowi!

Franciszek Trzecieski.

Od zarządu Towarzystwa przyjaciół oświaty.

Prezes zarządu Towarzystwa przyjaciół oświaty oznajmia, że Towarzystwo to prawnie już istnieje w Krakowie i zarząd jego składają członkowie:

Bentkowski Władysław, członek Tow. przyjaciół nauk w Poznaniu. Bętkowski Jan, członek Tow. nauk krakow. w Krakowie. Hr. Bobrowski Wincenty w Krakowie. Dr. Brandowski Alfred, prow. uniw. Jagielloń. w Krakowie. Chrzanowski Leon, poseł na sejm w Krakowie. Ks. Czartoryski Jerzy, poseł na sejm krajowy we Lwowie. Dr. Czerkawski Euzebiusz, radca szkolny, poseł na sejm we Lwowie. Dr. Dietl Józef, prezydent miasta Krakowa. Dobrzański Jan, właściciel *Gazety Narodowej* we Lwowie. Dr. ks. Janota Eugenii, prof. gimnaz. w Krakowie. Dr. Koczyński Michał, poseł na sejm w Krakowie. Kraszewski Józef Ignacy, członek Tow. nauk. krakow., w Dreznie. Dr. Kremer Józef prof. uniw. Jagielloń. w Krakowie. Langie Karol, członek Tow. nauk. krak. w Krakowie. Łyskowski Mieczysław, dyrektor banku w Toruniu. Dr. Majer Józef, prezes Tow. nauk. krak w Krakowie. Dr. Małecki Antoni, radca szkolny, prof. uniw. lwow. we Lwowie. Młocki Alfred, we Lwowie. Dr. Nowakowski Franciszek, w Suchej. Dr. Nowicki Maksymilian, prof. uniw. Jagielloń. w Krakowie. Oskard Andrzej, radca szkolny i inspektor gimnaz. we Lwowie. Dr. ks. Otto Leopold, pastor zboru w Cieszynie. Dr. Pol Wincenty, członek Tow. nauk. krakow. w Krakowie. Hr. Potocki Adam, poseł na sejm, w Krakowie. Rogawski Karol, poseł na sejm w Olpinach. Dr. Rydzowski Andrzej, adwokat, w Krakowie. Dr. Samelson Szymon, adwokat w Krakowie. Dr. ks. Serwatowski Walery, kanonik, w Krakowie. Siemieński Łucjan, członek Tow. nauk. krak., w Krakowie. Stalmach Paweł, redaktor *Gwiazdki* w Cieszynie. Szujski Józef, poseł na w Krakowie. Hr. Tarnowski Stanisław, poseł na sejm w Krakowie. Trzecieski Franciszek, poseł na sejm, w Krakowie. Trzecieski Tytus, w Krakowie. Dr. Wegner Leon, członek Tow. przyj. nauk, w Poznaniu. Witowski Hipolit, członek Tow. nauk. krak., w Krakowie. Zarański Stanisław, członek Tow. nauk krak. w Krakowie. Dr. Ziemiałkowski Florjan, poseł na sejm, we Lwowie.

W Krakowie 20. maja 1868 r.

Adam hr. Potocki.

Rodacy! Wsparci na ustawie o stowarzyszeniach, obowiązującej prawnie, zawiązaliśmy „Towarzystwo Przyjaciół Oświaty“ w Krakowie, którego pierwsza myśl i statut wyszły z komitetu literackiego Wydawnictwa dzieł tanich i pożytecznych p. Franciszka Trzecięskiego.

Celem Towarzystwa jest rozszerzanie oświaty we wszystkich warstwach społecznych narodu naszego, środkami wydawanie książek dla oświeconej i mniej oświeconej publiczności, niemniej książek, poświęconych do użytku nezabej się szkolnej młodzieży; rozbudzanie chęci oświecania się i ułatwienie zadośćuczynienia tej chęci sposobami, w §. 2. statutu wymienionemi.

Zarząd Towarzystwa, pojmując ważność

Rzecz istotnie tak stoi, i przyznać trzeba, że po raz pierwszy tak stanowczo i szczerze wypowiedzianą została. Niema tu pomięszania dwóch oddzielnych przedmiotów, t. j. niedoboru Przedlitawii na rok 1868 i 3miliardowego długu państwa, jak to we wszystkich rozprawach komisji specjalnej dotąd się działo.

1. Nie mamy obowiązku kontrybuowania w innej proporcji do państwowego długu, — jak Węgry.

2. Przyjmując połowiczne środki, niewypowiedziawszy całej prawdy, że dług państwa, jaki był, do nas nie należy, i że zapłacimy nietylko dziś, ale zawsze, nie więcej nad to co na nas w proporcji węgierskich 30 milionów przypada, przywalimy dobrowolnie kamieniem grobowym naszą przyszłość materjalną.

W rozprawach dzisiejszych nic nowego żaden z mowców, którzy głos zabierali, nie powiedział. Mówili: Banhans, sprawozdawca mniejszości, potem Protobevera, Dürckheim, a ostatni Lipmann. Zdaje mi się, że to jest wspólnik czy sam właściciel domu bankowego Lippmanns-Söhne — wybrany podobno z Czech. Ten swoją ekspektoracją długą i przygotowaną tak Izbę i galerje wynudził, że się sala prawie wypróżniła. On był naturalnie za podwyższeniem podatków, a tyle rzeczy dziwacznych naplótł, że spamiętać wszystkiego trudno i nie warto. Jak głęboko pojmował kwestję, dość przytoczyć, że chciał n. p., aby obligacje na 100 złr. mon. kon. najprzód przerobić na 105 złr. w. a., a potem się brać do wiadomych manipulacyj opodatkowania. Potem zwraca uwagę Izby na rzecz, jak powiada, pozornie nie zbyt ważną, ale mającą w jego oczach znaczenie. Oto chce, aby dać przyszłym obligom lepszą, czyli piękniejszą formę zewnętrzną. I tacy myśliciele chcą wyratować Austrję!

Czy niema przypadkiem wielkich magazynów cieniutkiego papieru welinowego, na który to gatunek w ostatnich czasach niema popytu?

Czynności Rady państwa.

119. posiedzenie Izby poselskiej z dnia 3. czerwca. (Dokończenie).

Zabiera głos br. Pratobevera. Niesłuszne są zarzuty, jakoby rząd chciał przewlec radykalne załatwienie kwestji finansowej. Zreasumowawszy dalej znane szczegóły obrad nad kwestją finansową w łonie Wydziału, oświadcza mowca stanowczo, że przychyla się w zasadzie do opinii ministerstwa. Austrja jest w możności zadośćuczynienia swoim zobowiązaniom. System opodatkowania potrzeba zreformować do gruntu, mianowicie zaś podatek dochodowy zdolny jest znacznego polepszenia. Co dla pojedyńczego jest ubliżającem, to i dla państwa zarówno byłoby niezaszczytnem, mianowicie bankructwo, które dotknęłoby niesprawiedliwie znaczną liczbę jednostek. Potrzeba przytem i polityczną sytuację uwzględnić. Jeżeli obecne ministerstwo ustąpi, to niedałoby się już złożyć drugie równie jednolite. Izba wpadłaby w rozprzężenie. W interesie więc przyszłości naszej i honoru państwa będę głosował za wnioskami rządowemi. (Brawo.)

Wickhoff: Jestem przekonany, że większość ludności przychylniejszą jest wnioskom większości niż mniejszości (Oho!) Zaprojektowanego przez rząd podatku majątkowego niepodobna było przyjąć, wiadomość o możliwem zaprowadzeniu tego podatku największe wywołała oburzenie. Lud ma jakąś instynktową do niego odrazę, bo ma on w sobie coś inkwizytorskiego, policyjnego. Bogaty mógłby zresztą uwolnić się od tego podatku. Najwięcej petycyj jest przeciwko temu podatkowi.

Pan minister finansów obliczył niedobór na 50 milionów. Jeżli Izba zgodzi się na wnioski rządowe, to okaże się potrzeba 40 milionów. Lecz w razie przyjęcia wniosków większości zyska się na tej sumie 8 milionów.

Wydział orzekł jednomyślnie, że cały deficyt potrzeba pokryć podatkami. Lecz jakżeż można na podatkujących tak olbrzymi nakładać ciężar? Większość uważa za stosowne wnieść zniżenie procentów długu o 25%. Większość czyni to właśnie w interesie wierzycieli państwa, aby kiedy przystąpią do kas państwa, nie znaleźli ich próżnych! (Brawo!)

Prawda, że to wielu wierzycieli państwa ciężko dotknie, a mianowicie wdowy i sieroty, które swój majątek ulokowały w papierach państwa. Ale ostateczna potrzeba państwa zmusza mię głosować za przyjęciem tego środka.

Nazywają nas przyjaciołmi bankructwa, dlatego, że domagamy się 25-procentowej redukcji, a nie 17 lub innej. Gdyby mniejszość proponowała 30%, a my zostali przy 25%, to wtedy nie nazywanoby nas przyjaciołmi bankructwa.

Zachodnia połowa monarchii bierze na siebie więcej ciężarów, niż jest w stanie udźwignąć. Węgrzy biorą ile im samym się podobało; my musimy to wziąść na siebie, czego oni nie zechcą. A do tego dołącza się jeszcze ogromny budżet wojskowy. Na co nam tej armii? Nam jej nie potrzeba, chyba do obrony interesów Węgier.

Hr. Dürckheim: Austrjacki dług publiczny może być rozdzielony na dwa działy: na dług wewnętrzny i należytość dla zagranicy. Bronić interesów wierzycieli swojskich, jest obowiązkiem reprezentacji ludowej, a ująć się za interesami obcych wierzycieli, nie zaniedbają bez wątpienia rządy zagraniczne. Potrafią one upomnieć się o dotrzymanie zawartych ugód. Przyjęcie wniosków większości mogłoby wprawdzie ulżyć niezmiernym ciężarom finansów państwa, gdyby to było sprawiedliwe. Ale takiej sprawiedliwości potrzeba unikać. Zastrzegam sobie wnioski specjalne przy rozprawie szczegółowej.

Korb-Weidenheim: Jako reprezentanci ludności zachodniej połowy monarchii, niepowinniśmy pozwalać na większe ciężary, niż jakie ludność jest w stanie ponosić, tj. tyle, ile ona opłacać może, nie niszcząc zarazem swoich sił produkcyjnych. Na sprzedaż dóbr koronnych i podatek majątkowy niepodobna mi zgodzić się, a mianowicie tego ostatniego środka żadną miarą nie można ze stanowiska ekonomicznego wytłumaczyć, zwłaszcza jeźli rozważymy położenie majątkowe ogółu ludności tutejszej. Mówią, że podatek majątkowy jest wynikiem klęski wojennej z r. 1866. Ale w takim razie wypadałoby i na Węgrów nałożyć taki podatek. Zresztą plan ten nie dałby się nawet przeprowadzić w praktyce, bo jeźli już ściąganie dochodowego podatku jest w Austrji niełatwe, to ściąganie podatku majątkowego byłoby stokroć trudniejsze.

Jeźli nie jesteśmy w stanie ponosić całego nałożonego na nas ciężaru niezmiernego, to słuszna, aby i wierzycieli państwa pociągnięto do udziału w ich ponoszeniu. Ponieważ państwu niezaprzeczenie przysłuża prawo nakładania podatków, więc zkąd pretensja, aby nie miało ono prawa nakładania podatków li tylko na same kupony? Według mego zdania, oznaczenie wyższej lub niższej stopy procentowej także nie może być nazwane bankructwem.

Jedynie racjonalną polityką finansową w obecnej chwili może być tylko podniesienie produkcyjności państwa, a mężowie, stojący teraz u steru spraw państwa, są w stanie politykę tę godnie przeprowadzić w praktyce.

Lippmann: Zaproponowanych 25% podatku kuponowego jest za wiele. Wypadłoby uwzględnić wdowy i sieroty, chociaż na mierne podwyższenie podatku kuponowego zgadzam się, a to opierając się na zasadzie, że państwu przysłuża prawo bezwzględnego nakładania podatków. Lecz nic mnie nie skłoni do głosowania za redukcją procentów, bo to niebyłoby już niczem innem, jak tylko prostem złamaniem zawartych ugód, naruszeniem prawa. Zresztą przyniosłoby to w rezultacie tylko szkodę państwu.

Po tej mowie Lippmana posiedzenie zamknięto. Godzina 3. popołudniu.

Przegląd polityczny.

Austrja i Węgry. Nieraz już byliśmy zmuszeni powstać przeciwko centralistom niemieckim na Szlązku, za tendencyjne ich wypaczanie dążeń zamieszkałej tam ludności polskiej. Pragną oni bowiem polski ruch narodowościowy na Szlązku przedstawić jako panslawistyczną propagandę, aby go tym sposobem w opinii publicznej zdyskredytować. Ale Niemcy szlązcy trwają w swojej złej wierze. A mianowicie zamieszcza wiedeńska *Neue fr. Presse* w jednym z ostatnich numerów korespondencję z Cieszyna o majówce tamtejszej młodzieży polskiej, tak przewrotnej treści, tak w każdym ustępie tchnącą złą wiarą i namiętną nienawiścią przeciwko żywiołowi polskiemu, że od razu znać w tem rękę centralisty. A że z centralistami, jak uczy doświadczenie, niepodobna wojować argumentami rozumnemi i słusznemi, więc ograniczymy się tylko na tem, że skonstatujemy na tem miejscu przewrotną tendencyjność tej korespondencji.

Pragski *Pokrok* formułuje program Czechów. Najważniejsze punkte są: Odnowienie praw politycznych korony czeskiej, przyznanie sejmowi czeskiemu całego prawodawstwa, z wyjątkiem spraw ogólno-państwowych, i odpowiedzialne ministerstwo czeskie, z siedzibą w Pradze.

Ministerstwo wyznań i oświaty wydało pod dniem 22. maja br. rozporządzenie do wszystkich namiestnictw, aby profesorom szkół wyższych i średnich, kandydatom nauczycielskim i fachowym pisarzom wolno było pożyczać książki ze wszystkich publicznych bibliotek w całem państwie.

Nie potwierdza się wieść, jakoby Perczel pisał broszurę przeciwko Koszutowi.

Száazadunk, organ Klapki bardzo przychylnie wyraża się o wymaganiach kroackiej deputacji regnikolarnej, ale stanowczo oświadcza, że odstąpienie Rieki jest niemożliwe. To samo wypowiedział dawniej i sam Deak.

Papież przyjmował już wysłannika austrjackiego w sprawie konkordatowej, br. Meysenbuga. Paryzkie dzienniki piszą, że przyjęcie było „bardzo łaskawe."

Francja. Po powrocie z Rouen cesarz Napoleon musiał parę godzin przeleżeć w łóżku, lecz wieczorem czuł się już o tyle lepiej, że bez szkodzenia zdrowiu mógł przewodniczyć radzie ministrów.

Wczoraj przytoczyliśmy doniesienie dziennika *le Pays* o przytrzymaniu w Rouen trzech osób, podejrzanych o zamiar zabicia cesarza. *Monitor* i inne półurzędowe dzienniki umieszczają teraz zaprzeczenie tej treści: „Jeden z wieczornych dzienników donosi, że w Rouen uwięziono trzy osoby, które od pewnego czasu knuły spisek na życie cesarza. Wiadomości tej brak wszelkiej podstawy, i nie można dość ubolewać nad pospiechem, z jakim powyższy dziennik przyjął ją i rozszerzył". Odnośnie do tego zaprzeczenia mówi *Correspond. Française*: „Nie wdając się w zbijanie tego rządowego oświadczenia, musimy jednak stwierdzić na podstawie niewątpliwych źródeł, że w Rouen, w czasie przyjazdu cesarza, przytrzymano kilka takich osób, które podejrzywano o zamiar wywołania politycznej demonstracji".

W Paryżu istnieje dość liczne stowarzyszenie czesko-słowiańskie, które używa ogólnego zachowania i w Czechach samych. Stowarzyszenie to nie jest jednak wcale przejęte tak na wskróś moskiewskim panslawizmem jak rej wodzące w Czechach. Najlepszym dowodem tego jest następujące zdarzenie: Komitet czeski w Pradze, zajmujący się wyprawą na wystawę etnograficzną do Moskwy, przesłał czeskiej besedzie w Paryżu litografowany portret cara z jego sztabem na pamiątkę podróży do Moskwy. Gdy rozwinięto zwój, podniósł się w zgromadzeniu jednomyślny okrzyk: „Precz z carem!" — i pamiątkowa litografia poszła na tandetę za cenę portorjum pocztowego, jakie potrzeba było opłacić za jej przesłanie.

Niedawno wspomniała była *Corresp. du Nord-Est*, że hr. Goltz rozmawiał z różnemi osobami o mowie księcia Czartoryskiego, mianej w Londynie. Pruski pełnomocnik oświadcza teraz w *Liberté*, że mowy księcia nawet nie czytał, a więc o niej nie mógł wydawać żadnego sądu.

Wschód. Donoszą z Bukaresztu, że rząd rumuński nie mogąc się oprzeć opozycji senatu, postanowił przedłożyć wszystkie dokumenta, odnoszące się do sprawy żydowskiej. Komisja, której poruczono zebranie tych aktów, składa się po największej części z konserwatystów.

Gabinet ateński znajduje się w bardzo przykrem położeniu. Tymczasowy rząd kreteński wysłał nie trzech, jak to z początku głoszono, lecz ośmiu posłów do parlamentu greckiego. Dnia 20. maja b. r. przybyli oni na statku „Annexion" do Syry, gdzie ich ludność przyjęła z nieopisanym zapałem. Dzienniki opozycyjne widząc, że król i Bulgaris niechcą wpuścić do parlamentu posłów kreteńskich, dzwonią na alarm i nazywają ministrów zdrajcami, gdyż według ich przekonania jedna tylko Izba na prawo rozstrzygać w tej drażliwej sprawie. Jeźliby większość Izby stanęła po stronie Kandjotów, natenczas rząd nie chcąc wywoływać wojny z Turcją, musiałby rozwiązać parlament. Mocarstwa zachodnie przyrzekły wspierać Bulgarisa obecnością swych wojennych statków w porcie Pyreu. Francuzka fregata admiralska udała się już ze Smyrny do rzeczonego portu.

Kronika.

— **Wycieczka „Sokoła" do Poznania.** Zapytywania listowne, kiedy będzie przedsiębrana wycieczka, jakie są warunki dla chcących wziąć udział, jaki program, są zanadto liczne, aby można na każde z osobna odpowiedzieć. Wszystkim więc zgłaszającym się i zapytującym dyrekcja „Sokoła" odpowiada, że w przyszłym tygodniu ogłoszony będzie w *Gazecie Narodowej* szczegółowy program wycieczki, w którym programie każdy znajdzie żądane wyjaśnienia.

Jan Dobrzański, dyrektor „Sokoła".

— **Wydział Stowarzyszenia „Gwiazdy"** wyraża publiczne podziękowanie panu Waleremu Wysockiemu

---

przyjętego na siebie obywatelskiego obowiązku, widzi potrzebę wyznania swoich przekonań na pierwszym kroku, który na drodze swej stawia, bo jawność uważa za zasadę w usiłowaniach, obmyślających powszechne korzyści, a bezbarwność i chwiejność w sprawach, narodu się tyczących, za zdradę sprawy publicznej.

Jasno zatem i dobitnie wypowiada *Credo* swoje, że wśród grożących stosunków zewnętrznych, a pod naciskiem naglących potrzeb domowych, za najważniejszą i najpilniejszą sprawę narodową uważa opiekowanie się językiem i literaturą z jednej, rozszerzanie zdobyczy literatury i nauki w najszerszych kołach społeczeństwa naszego, z drugiej strony.

Po utraceniu politycznego bytu, stanowiła literatura polska najsilniejszą dźwignię narodowego żywota. Zastępowała ona z położenia swego bardzo wiele stanowisk, których żadna inna ani nie potrzebuje, ani zająć może. Była ona panteonem i arką przymierza narodowego, świątynią poetycznego geniuszu, musiała być ministerstwem oświecenia w braku narodowego najwyższego organu oświaty, musiała być szkołą dla wszystkich w braku szkół, narodowym potrzebom odpowiadających. Ona dawała niepożyte świadectwo ducha naszego przed narodami ziemi; wewnątrz kraju zaś musiała samą niewidzialną swoją potęgą walczyć z zamiłowaniem obczyzny, z grzechami, odziedziczonemi po przeszłości i nabytemi w dniach upadku. Ona stała na straży świętego płomienia miłości ziemi, języka, przeszłości, ona upadające pod uciskiem życia pokolenia krzepiła słowem wiary i nadziei.

Ostatnia klęska narodowa zachwiała jeżeli nie bytem, to nieodzownemi warunkami materjalnemi wpływu i wzrostu literatury. Zapewnić jej te warunki wbrew wszelkim trudnościom, starać się aby mnożące się siły umysłowe narodu w coraz wielostronniejszych kierunkach uprawiać mogły z skutkiem i pożytkiem bujną niwę piśmiennictwa naszego, aby ta literatura mogła wniknąć w braki nasze, i jak dawniej, dawała niepożyte naszej żywności świadectwo — oto święty obowiązek, z zewnętrznego zarówno jak wewnętrznego położenia naszego wypływający, obowiązek, do którego poczuwa się Zarząd świeżo zawiązanego Towarzystwa, wołając zarazem na rodaków, aby pomni wielkiego celu i wielkiej potrzeby, odpowiedzieli pod tym względem powinnościom prawych synów tej ziemi.

Rozszerzenie zdobyczy literatury i nauki, rozszerzenie oświaty w najszerszych kołach społeczeństwa polskiego, wydaje się Zarządowi najskuteczniejszym środkiem opiekowania się literaturą polską w ogóle, a wydaje się zarazem najszczytniejszym celem usiłowań Towarzystwa i powszechności polskiej.

Oświata była od wieków pielęgnowaną w narodzie naszym, ale nie była dla wszystkich dostępną, bo rozszerzenie dobroczynnego promienia oświaty na wszystkie warstwy społeczne, stało się dopiero owocem dzisiejszej cywilizacji. Z tym wielkim nabytkiem zaciężył na oświeconej części narodu obowiązek szafunku oświaty, obowiązek przelania na warstwy równouprawnione a niżej pod tym względem stojące, spuścizny duchowej przeszłości narodu, obowiązek przekazania im prawd i myśli, w ciągu dziejowego trudu, doświadczeniem, pracą naukową i natchnieniem zdobytych, aby rzesze, równouprawnione *de jure*, stały się *de facto* nie luźną i bezwiedną masą, idącą za podmuchem nieprzychylnych narodowi wpływów, ale spadkobiercami myśli narodowej i wieczystą jędrnych sił nowych krynicą, aby w dobroczynnem świetle wolności znalazły się z czasem tam, gdzie je woła wspólność sprawy narodowej. Przychodzi nam budować gmach przyszłości, poczynając od węgła, bo liczba obywateli powiększyła się kilkakrotnie. Węgłem tym może być tylko oświata, a przeto światło wiary, które daje kościół, nauka, jaką daje szkoła i oświecenie, jakie daje piśmiennictwo i zamiłowanie w płodach umysłowych narodu.

Od węgla oświaty musimy rozpocząć budowę tego gmachu przyszłości, jeżeli go mieć chcemy, jeżeli wiernie stoimy przy sztandarze narodowości naszej. Doświadczenia całego wieku, a w szczególności lat ostatnich, doprowadzić musiały wszystkie zdrowe żywioły kraju naszego do przekonania, że dla utrzymania bytu narodowości naszej, dla przekazania spadku przeszłości dzieciom naszym, trzeba czegoś więcej jak nieobrachowanych porywów do czynu w imię idei narodowej, bo trzeba ciągłego, wytrwałego i pełnego poświęcenia działania wewnętrznego, rachującego się sumiennie z rzeczywistym stanem społeczeństwa naszego, trzeba skupienia sił ku zdobyczom ducha, trzeba oparcia się na spuściznie duchowej przeszłości, trzeba mozolnej pracy nad wypełnieniem i pomnożeniem szeregu wyznawców narodowości naszej siłami nowemi, usposobionemi na dobrych obywateli i dobrych Polaków. Trzeba, aby prowincje Polski, lepszych używające warunków narodowego bytu, za siebie i te, którym wszelkie warunki tego bytu odjęte zostały, poszły budującą drogą wszechstronnej pracy około przechowania dla lepszej przyszłości arki przymierza narodowego, w której się mieszczą niezbędne istnienia narodów warunki; trzeba, aby miały żywo przed oczyma odpowiedzialność, która na nie z woli Bożej padła. Trzeba, aby skupieniem sił umysłowych, skupieniem ludzi, pracy budującej sumiennie przychylnych, przetorowały szeroki gościniec koniecznemu, nowemu kierunkowi narodu, wychodzącemu z poczucia sił własnych, ale i z dokładnego z temi siłami obliczenia się, kierunkowi polityki interesu narodowego na zewnątrz, postępu społecznego na zasadach demokratycznych na wewnątrz. Uznanie tej potrzeby czynimy naszym sztandarem i wołamy pod niego wszystkich rodaków jednej z nami myśli i woli. Chcemy zachować, co dała dziewięciowiekowa przeszłość nasza; poczuwamy się do obowiązku ratowania spuścizny naszej, ale i do energicznej pracy około pomnożenia tej spuścizny, aby ją dzieciom przekazać, wypełnienia braków wiedzy, sprostowania usterek i zakorzenionych błędów charakteru naszego narodowego, słowem, chcemy dalej, z podwójną usilnością pracować na tradycyjnej drodze cywilizacji chrześciańskiej, mając pod względem zachwianej narodowości naszej zachowawcze a pod względem społecznym postępowe cele.

Zadanie to jest godne każdego stronnictwa, i wszystkie stronnictwa, które z narodowego wyrastają gruntu, powinny w niem wziąść udział. Jesteśmy pełni otuchy, że przystąpienie do Towarzystwa, w którego zarządzie staraliśmy się skupić najznakomitsze siły umysłowe naszego miasta, prowincji i w. ks. Poznańskiego, o ile te chętnemi się okazały, którego statut najskromniejsze materjalne stawia warunki a znakomite zapewnia korzyści tak dla jednostek przystępujących, jak dla całej powszechności polskiej: że to przystąpienie pójdzie *masami*, jak tego rzecz i ważność przedmiotu wymaga. Dwa tysiące członków zwyczajnych pokrywa wedle obliczeń naszych koszta administracji i obowiązkowych druków rocznych: my żądamy od krajów języka polskiego, do których głos nasz dojść może, aby nam dały dziesięć tysięcy członków, którzy materjalną pomocą wkładki, uczestnictwem w sprawach, członkom służących, intelektualnemi i moralnemi siłami pozwolą nam stworzyć instytucję, zapewniającą ruchowi literackiemu i naukowemu potężny rozwój, oświacie rozszerzenie, szkolnej sprawie a w ogóle siłom umysłowym teraźniejszości i przyszłości pomoc i opiekę, a to w świetle wszem widnej jawności, jaką statut Towarzysta zapewnia. Nie innym sposobem ratowali pobratymcy nasi słowiańscy zagrożoną narodowość swoją, i dlatego spodziewamy się po narodzie dziewięciowiekowej przeszłości, przeszłości świetnej i obowiązującej, narodzie, który nie zestąpił ze stanowiska przedmurza zachodniej cywilizacji, że chwyci się podanej sobie sposobności służenia sprawie tak ważnej z zapałem, z jakim zawsze służył sprawie narodu, z wytrwałością, jakiej wymaga przedsięwzięcie skutków powolnych, ale pewnych. Spodziewamy się tem pewniej, ile że tylko najliczniejsze przystąpienie do pierwszej kategorji członków, pozwoli nam należycie rozwinąć działalność wydawania książek popularnych dla członków drugiej kategorji, a powtarzamy tu przekonanie nasze, że klasa więcej oświecona obowiązaną jest do szafunku oświaty mniej oświeconej, jeżeli chce, aby w przyszłości jeden jednolity stanowiła z nią naród.

Otuchą napawa nas w tych usiłowaniach na polu oświaty narodowej i piśmiennictwa ten fakt, że nie sami stoimy, ale żeśmy sobie zdołali zapewnić żywy udział, pomoc rzetelną w korporacjach i towarzystwach, orędujących nauce, umiejętności i piśmiennictwu naszemu.

Otuchą napawa nas to, że równocześnie z nami wstępują w życie Towarzystwa, które w poczuciu obywatelskiego obowiązku i groźnej dziejowej chwili dla narodu, dają świadectwo narodowej solidarności w rozszerzaniu oświaty, a zatem i nadzieję, że usiłowania nasze zostaną właściwie ocenione i przez współobywateli dzielnie poparte.

Staraliśmy się i starać się będziemy zrobić wszystko, co w naszej możności, członkom naszym otwieramy statutem szerokie pole współdziałania. Jeżeli praca około zachowania narodowości i postępu społecznego niema pozostać czczem słowem, jeżeli wypadki lat ostatnich obudziły w piersiach rodaków gromki głos narodowego poczucia, wzywający do energicznego naprężenia wszystkich sił pozostałych: pospieszajcie rodacy, wspierać dzieło, które wyrosło z sumiennego ze stanem naszym i potrzebami obrachunku. Zebraliśmy się w sprawie dobrej, ufamy, że pobłogosławi jej Bóg, że ją otwartemi rękami przyjmą wszyscy ludzie dobrej woli, wielkiego a nieszczęśliwego narodu.

pp. W., K. i B., tudzież wszystkim dyletantom, którzy wzięciem udziału w koncercie, danym na dochód tegoż Stowarzyszenia, cele jego poparli.

— **Kradzież.** Jeden z więźniów tutejszego zakładu karnego, który parę dni temu uciekł był z roboty, schował się przedwczoraj wieczór w kamienicy pod l. 334 na Stryjskiem. O godz. 10. wieczór wszedł do pomieszkania państwa B., ubrał się w suknie kobiece, które znalazł na prędce, i zabrawszy jeszcze 5 spodnic, inną bieliznę i parę trzewików, uciekł, nim się mieszkańcy spostrzegli. Pan B. zbudził się był wprawdzie i widział, że ktoś chodzi po pokoju, a myśląc że to jego córka, pytał nawet, czego szuka? Złodziej nie odpowiadał, a p. B. usnął na nowo. Dopiero o 5. godzinie rano kobiety pobudziwszy się, postrzegły kradzież popełnioną. Wczoraj rano udało się policji schwytać złodzieja wraz ze skradzionemi rzeczami.

— (*M. D.*) **Kraków** d. 2. czerwca. Na dniu 27. maja b. r. odbył się popis całoroczny w szkole rolniczej Czernichowskiej ze zwykłą precyzją i wszechstronnem zadowoleniem.

Przyznać potrzeba, że urocze położenie zakładu — wszędzie panująca czystość i wzorowy porządek — nadzwyczaj pięknie utrzymane bydło holenderskie, a nadewszystko zdrowo i dziarsko wyglądająca młodzież zrobiły na przytomnych jak najlepsze wrażenie i wzbudziły całe uznanie dla dyrekcji zakładu, tak dla kraju pożytecznego.

O ile w kilku godzinach w bliższe szczegóły wglądnąć i urządzenia zakładu obejrzeć byliśmy w stanie — przekonaliśmy się, że od lat dwóch poczyniono wszelkie możliwe ulepszenia ze względu na potrzeby hygieniczne wychowańców onego. I tak przybudowano dla rozszerzenia sypialń, jeszcze jednę salę na piętrze, by w danym razie mógł zakład liczbę uczniów aż do 60 podwyższyć, urządzono przy kuchniach odpowiednie lodownie, poprzeistaczano umywalnie, zgoła, poczyniono wszystko co tylko do rozwijania sił fizycznych młodzieży przyczynić się może. Możemy też śmiało w imieniu rodziców wynurzyć obecnej dyrekcji winne i jaknajszczersze podziękowanie.

Z drugiej jednak strony nie możemy przemilczeć, że po dzisiejszym kierowniku spodziewaliśmy się bezwzględnego usunięca tak szkodliwego uczenia pamięciowego tylko dla popisu, bo chociaż niepodobna zaprzeczyć, że młodzież znaczne zrobiła postępy na drodze pojęcia zasad elementarnych, to przeciwnie zespolenie chemii, fizyki i mechaniki w prawdziwie gospodarską mieszankę, — wykreślanie i obrachowanie ciśnięcia prasy hydraulicznej w pięciu minutach przez ucznia, który pierwej na zapytanie gościa po mozolnym dopiero rachunku, i to z trudnością odpowiedział, ile trzy czwartych korca zboża zawiera w sobie garncy — nareszcie drobiazgowe, a z wszelką ścisłością i datami historycznemi wygłaszanie żywotów świętych — przykre na nas zrobiło wrażenie.

Wiemy wprawdzie, że system egzaminów popisowych, kończących się w kilku godzinach, naraża kierowników i nauczycieli na podobne usterki, ale też czujemy zarazem, że kuratorja zakładu dawno już znieść była powinna tak wadliwy system wychowawczy. Mamy jednak niepłonną nadzieję, że trzymając się przysłowia: „lepiej późno jak wcale nie“ — na przyszłość uczynić tego nie omieszka.

— **Brzeżany** d. 4. czerwca. Towarzystwo wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych w powiecie brzeżańskim, raczyli wesprzeć następujący dobrodzieje: Leon Wiśniewski 10 złr., Józef Fadenbecht 10 złr., Franciszek Natali 5 złr., Jakób Landmann 5 złr., Karol Merl 2 złr., — na członków wspierających raczyli się zapisać: Henryk Szeliski właściciel Kozowy przez 2 lata po 50 złr., Emanuel Merl przez 5 lat po 2 złr., Ignacy Link przez 5 lat po 5 złr., Berl Rotenberg przez 3 lata po 1 złr., Szulim Awerbach przez 5 lat po 3 złr., Rafael Glanz przez 5 lat po 1 złr., wreszcie w dalszym ciągu przystąpiło do Towarzystwa 20 członków rzeczywistych z 25 udziałami.

— **LIII. Spis darów na fundację ś. p. Karola Szajnochy.** Z poprzedniego spisu *gotowizną* 14431 złr. 61 centów, w *efektach* 2550 złr.

Złożyli dalej: Józef Mayer 10 złr. — Za pośrednictwem wydawnictwa *Gazety Narodowej* następujących 54 datków, jako to: Babuka 20 cent. Leon Borowski 2 zł. 80 cent. L. B. 40 cent. Mod. Chaberski 1 złr. Jupiter Chaim 30 cent. Walenty Dziedzic 1 złr. W. D. 40 cent. Wł. Grocholski 3 złr. Henryk Heydler 10 centów. Ks. Bazyli Hrab 50 centów. Dr. Jakubowicz 3 złr. Ludwik Jastrębski (z Halifax) 11 złr. 50 cent. L. J. 50 centów. W. J. 1 złr. Adolf Klem 10 cnt. Dr. Kopernicki (z Bukaresztu) 20 franków w złocie, czyli 9 złr. 25 centów. Ks. Korczyński 1 złr. Leon Krajewski 20 centów. Marc. Kratochwil 5 złr. Hr. Róża Lanckorońska 10 złr. Hr. H. Łączyński 5 złr. Major 3 złr. Józef Marmorosz 5 złr. J. M. 40 centów. Nennel 2 złr. N. N. 20 centów. Jan Orłowski 20 centów. Oszechlibski 10 złr. Jan Pieściorowski 20 centów. Polacy w Manchester 12 złr. 45 cent. Wincenty Przestalski 10 cent. O. R. 1 złr. Józef Sediwy 10 centów. Antoni Serafin 1 złr. Teodor Serafin 1 złr. J. Serda (z Brood w Slawonii) 2 złr. Wiktor Seredyński 5 złr. Julian Skólimowski 5 złr. Dr. Słabkowski 5 złr. Paweł Sokołowski 20 cent. F. R. Sozański 5 złr. Zygmunt Szuman (z Glasgowa) 5 złr. 75 c. Jan Tarczewski (z Halifax) 2 złr. 90 centów. Ekspedycja *Gazety Toruńskiej* (ze składek w Toruniu) 4 talary pruskie, czyli 6 złr. 80 centów. St. Trąbiński 10 cent. M. L. Tucki 1 złr. A. T. 1 złr. P. Wolańska 50 cent. Maciej Wolf 20 centów. Hugo Zalewski 1 złr. Paweł Zalewski 40 centów. A. Z. 1 złr. J. Żelechowski 1 złr. Tad. Żelechowski 3 złr. *Razem* 139 złr. 75 centów. — Jest więc wraz z wykazanemi w poprzednim spisie ogółem: **gotowizną 14581** złr. **36** centów, a w **efektach 2550** złr. w. a.

— Dowiadujemy się, że dzieło p. t. **Kościół wschodni** *J. G. Pitzipiosa*, na które zeszłego roku przesłaliśmy czytelnikom naszym „Wezwanie do przedpłaty“, z braku nakładcy, dostatecznej liczby prenumeratorów i poparcia konsystorzów ruskich, nie wyjdzie. Ktoby więc gdziekolwiek złożył na nie prenumeratę, może ją sobie wycofać. Ktoby się znowu z treścią dzieła bliżej chciał obeznać, niechaj zajrzy do *Przeglądu polsk.* w Krakowie w zeszytach za luty, marzec, kwiecień, maj i czerwiec pod napisem: *Kwestja wschodnia i kościół wschodni.* Ktoby wreszcie dzieło to na ruskie życzył sobie przełożyć, niechaj się zgłosi do którego z tłumaczów w przeciągu dwu tygodni.

— **Nadesłane.** W *Dzienniku Warszawskim* umieszczona korespondencja niby z Zbychu, denuncjująca mnie jako naczelnika jakiegoś urojonego ruchu rewolucyjnego w Galicji, dała zapewne powód do dość rozpowszechnionej wieści, jakobym ja rzeczywiście brał udział w jakichś, spokój tego kraju zaburzyć mających knowaniach. Wieści te doszedłszy do mej wiadomości, zmuszają mnie do jak najsolenniejszego zaprotestowania przeciw podobnym insynuacjom — gdyż oprócz że uważałbym każdy ruch, któryby wobecnej chwili w Galicji wywołać chciano, za zamach zbrodniczy przeciw własnemu krajowi, czuję też obowiązek wdzięczności tak dla c. k. rządu, jako i dla kraju za udzielone mnie tułaczowi schronienie.

Na wypadek więc, gdyby ludzie złej wiary mego imienia nadal nadużywać nie poprzestali, oświadczam, że wszystko co dotąd na mój karb składano lub składać by chciano, jest prostem oszczerstwem, gdyż ani dotąd ani na przyszłość doznanej opieki c. k. rządu i gościnności kraju tego w niczem nie naruszę.

Dąbrówka Starzeńska d. 1. czerwca 1868.

J. Śmiechowski.

Ostatnie wiadomości.

We Wiedniu mówią wiele w dyplomatycznych kołach o następującym telegramie: „Petersburg dnia 4. czerwca. Z powodu oświadczenia urzędowej *Wiener Ztg.*, że alarmujące wieści o zbieraniu się polskich band powstańczych w Galicji rozpuścili podrzędni urzędnicy moskiewscy, zarządził rząd moskiewski ściśle śledztwo, aby pociągnąć winnych do odpowiedzialności.“ Charakterystyczne jest to, że półurzędowe dziennikarstwo austrjackie bardzo wątpi o prawdziwości tego doniesienia. Nam się znów zdaje, że śledztwo może wytoczy rząd moskiewski, i to nawet bardzo surowe co do form zewnętrznych, ale także niemamy nadziei, aby się kiedy znaleźli owi „winni,“ którychby można pociągnąć do odpowiedzialności chyba ów jeden nieśmiertelny z r. 1863 i 1864.

Na onegdajszem posiedzeniu peszteńskiej Izby poselskiej wniósł Madarasz 121 petycyj o zniesienie ustaw z r. 1867, na których opiera się ugoda między obu połowami monarchii.

Do *Pressy* telegrafują o jakichś rozruchach w Hermansztadzie. Co to za rozruchy, niewiadomo zgoła. Telegram donosi tylko lakonicznie, że z Zemunia wysłano z pospiechem batalion wojska do uśmierzenia rozruchów w Hermansztadzie.

Pragska Rada miejska uchwaliła wysłać deputację do cesarza z zaproszeniem na uroczystość poświęcenia mostu na Wełtawie.

Marszałek Niel rozesłał okólnik do wszystkich dowódzców korpusów, w którym mówi, że żołnierze, lubiący robić burdy lub pić, nie powinni nosić przy sobie żadnej broni.

Wolffa biuro korespondencyjne otrzymało z Wiednia telegram, że pogłoska o podróży króla pruskiego do Kalsbadu nabiera prawdopodobieństwa.

Telegramy „Gazety Narodowej“

Wiedeń dnia 6. czerwca. Na wczorajszem rannem posiedzeniu Izby niższej Kaiser i Sturm zbijali śród oklasków lewicy wywody mowców większości, Hormuzaki i Klier mówili przeciw wnioskom większości, Petrino zaś i Ziemiałkowski za niemi.

Na posiedzeniu wieczornem wystąpił Rechbauer jako mowca jeneralny, przenosząc przedłożenia rządowe nad inne. — Tinti wniósł rezolucję, aby budżet następnego roku w ten sposób zmieniono, by niedobór, pozostający po potrąceniu podatku kuponowego, pokryć można zaoszczędzeniami z etatu wojskowego. Polacy gwałtownie zbijali tę rezolucję. W końcu przemówił sprawozdawca mniejszości Wydziału finansowego, Banhans, poczem posiedzenie zamknięto.

Książę Napoleon przybył tu wczoraj wieczór i zajechał do hotelu „Pod złotym barankiem“. Na dworcu kolei przyjmowali go posłowie francuzki i włoski.

Kursa z dnia 5. czerwca 1868, godzina 2 min. 10 popołudniu.

Wiedeń. Pożyczka bezpodatkowa 57.80. Akcje Karola Ludwika (bez dywid.) 197.25. Kolej siedmiogrodzka 145.50. Kolej południowa 175.—. Kolej państwowa 252.70. Kolej lwowsko-czerniowiecka 175.25. Kolej północna 177.75. Kolej Rudolfa I. emisji 105.50. Kolej Rudolfa II. emisji 138.20. Nowa kolej Rudolfa —.—. Kolej Franciszka Józefa 160.—. Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 65.—. Losy 1860 r. —.—. Losy 1864 r. 84.20. Napoleondor 9.29½. Pruski kurant 1.71½. Losy kredytowe —.—. Usposobienie stałe.

Kursa z dnia 5. czerwca 1868, godzina 6. min. 25 popołudniu.

Wiedeń. Pożyczka bezpodatkowa 57.90. Akcje kredytowe 185.60. Akcje Karola Ludwika (bez dywidendy) 197.80. Kolej południowa 176.—. Kolej państwowa 253.90. Losy 1860 r. 81.40. Karola Ludwika obligi pierwszeństwa II. emisji 89,—. Lwowsko-czerniowieckie obligi pierwszeństwa 76.—. Napoleondor 9.29½. Spirytus —. Usposobienie stałe.

Paryż. Renta 3% 70.35.

Wrocław. Pszenica 100. Żyto 69. Owies 37. Rzepak zimowy —. Koniczyna —.

Berlin. Moskiewskie banknoty 83⅝. Akcje kredytowe 82½. Galicyjska kolej 89⅛. Kolej państwowa 146⅝. Wiedeń 86⅝. Usposobienie mdłe. Pszenica —. Żyto 49½. Owies 28½.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Cennik giełdy we Lwowie, d. 5. czerwca.

	Płacą w. a. zł.	c.	Żądają w. a. zł.	n.
I. Akcje za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw.	196	50	197	75
Kolei Lwow. Czern.	174	50	175	75
Banku hyp. galic.	00	00	00	00
Papierni czerl. bez dyw.	00	00	00	00
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Tow. kred. gal. m. k. (bez kupona)	77	40	77	90
Tow. kred. gal. w. a. (bez kupona)	73	75	74	25
Banku hypot. galic. (bez kupona)	86	00	86	50
III. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galic.	64	60	65	00
dtto. Wk. krakow.	00	00	00	00
dtto. Ks. bukowiń.	00	00	00	00
Pożyczki głodow. z r. 1866	99	25	99	75
Pierw. kol. gal. K. L. I. em.	00	00	00	00
dtto dtto dtto II. em.	88	75	89	50
dtto dtto Lw. Czern. I. emisji	75	75	76	50
dtto dtto dtto II. dtto	00	00	00	00
IV. Monety.				
Dukat holenderski	5	52	5	56
Dukat cesarski	5	54	5	58
Napoleond'or	9	28	9	33
Rubel srebrny rosyjski	1	80	1	84
dtto papierowy dtto	1	58	1	59
Banknoty. pol. za 100 zł. pol.	00	00	00	00
Talar pruski srebrny	00	00	00	00
Pruskie bilety kasowe	1	71	1	72
Półimperjał rosyjski	9	45	9	54
Srebro	114	00	115	00

Rozpisanie nagrody ze strony ministerstwa handlu na najlepszy środek dla przetworu soli warzonki na sól bydlęcą, opiewa: Nagroda 3000 złr. w. a. rozpisuje się na stosowny, a dotychczas jeszcze w użyciu niebywały sposób przetwarzania soli kuchennej (kamionki, warzonki i morskiej) w celu wyrobu odpowiedniej soli bydlęcej.

Przetwarzanie to musi mieć następujące warunki:

1. Sól bydlęca, zrobiona tym sposobem, nie powinna ani smakiem ani zapachem wzniecać wstrętu u bydła, ani być szkodliwą jego zdrowiu lub przymiotom ciała.

2. Dodatki rzeczywistych trucizn, tak organicznych jak nieorganicznych, są zabronione, choćby nawet w bardzo małych ilościach procentowych.

3. Dodatki te nie powinny się wcale dać wydzielić sposobem mechanicznym ze soli przetworzonej, sposobem zaś chemicznym tylko bardzo trudno i tylko za pomocą skomplikowanego i kosztownego postępowania.

4. Sól przetworzona musi do użytku ludzkiego być uczynioną całkiem niesposobną.

5. Koszta tego przetwarzania nowego nie powinny znacznie przewyższać kosztów przetwarzania dotychczas praktykowanego.

Do rozbioru projektów, mających być adresowanemi do c. k. ministerstwa rolnictwa, powołano osobną komisję, do składu której należą panowie:

1. Baron Tinti, członek Rady państwa i wiceprezydent Towarzystwa gospodarskiego Niższej Austrji.

2. Emanuel Proskovetz, członek Rady państwa, właściciel dóbr i fabryk.

3. Dr. Ferdynand Stamm, właściciel kopalni i członek Rady państwa.

4. Radca rządowy dr. Maurycy Röll, dyrektor c. k. szkoły weterynarskiej.

5. Dr. Ignacy Moser, profesor chemii w Altenburgu na Węgrzech.

Komisja ta pod przewodnictwem ministra rolnictwa zbada projekta nadesłane, wybierze z grona swego dwóch mężów fachowych i poruczy im zbadanie postępowania w miarę wspomnianych warunków, i na podstawie doświadczeń poczynionych zgodzi się na przyznanie rozpisanej nagrody temu, którego środki przetworu najbardziej i najstosowniej dopełniają warunków wymienionych.

Ostatni termin do konkurencji przeznacza się na dzień 30. czerwca 1868.

Projekta należy przesyłać do c. k. ministerstwa rolnictwa.

Zaraza bydła środki zapobiegania jej i leczenia, za pomocą homeopatji. Rozprawa pana Seutin na kongresie homeopatów w Paryżu 1867 r.*)

Przedmiotem rozprawy jest zaraza bydła, owa okropna choroba, co między bydłem w różnych stronach Europy, a mianowicie w Anglii i Holandji, tak wielkie zrządziła spustoszenia. Grasowała ona, chociaż w mniejszym stopniu, i w mojej ojczyźnie, Belgii, i dotarła nawet do bram naszej stolicy. Pomyślne w pojedyńczych wypadkach wyleczenie przekonywało mnie, że zapomocą metody homeopatycznej z tą plagą kraju skutecznie walczyć i dotknięte nią bydlęta na bardzo rozległy rozmiar wyleczyć można. Skutkiem tego ofiarowałem rządowi bezpłatnie moje usługi, ale napróżno. Uchwalono bowiem dobijać zarażone bydło dopóty, dopóki się po całym kraju zaraza nie rozszerzy. Poseł holenderski słyszał był o zrobionej przezemnie naszemu rządowi propozycji, i udał się do mnie celem traktowania ze mną w tej sprawie, i zaprosił mnie do Holandji. Przystałem pod temi samemi warunkami, jakie rządowi belgijskiemu postawiłem, t. j. że się udam kosztem własnym na miejsce i leczyć będę słabe bydło bez wynagrodzenia od rządu holenderskiego. Wszelako gdyby się moje usługi okazały skutecznemi, rząd obiecał mi stosowną nagrodę.

Do podjęcia się leczenia bydła była mi potrzebna pomoc weterynarza, i udało mi się szczęśliwie pozyskać na towarzysza pana Gaudy, członka belgijskiej akademii medycznej i byłego profesora terapii przy naszej szkole weterynarskiej. Nie wahał się on w dość już późnej porze roku opuścić ojczyznę dla podjęcia się współpracownictwa przy naszem trudnem zadaniu. Zkąd zaczerpnął profesor Gaudy potrzebnej do tego przedsięwzięcia odwagi? Niezaprzeczenie, tylko z naszej podziwienia godnej homeopatycznej zasady leczenia. Zrazu, jak wielu innych, był i on jej nieprzyjacielem; spostrzegłszy jednak jej wzmagające się rozszerzanie, chciał się osobiście przekonać, i z młodzieńczym zapałem rzucił się do zbadania tej zasady. Jego studja i robione próby przeświadczyły go zupełnie o prawdzie homeopatji, i z niedowiarka i szydercy stał się teraz jednym z najgorliwszych jej zwolenników. Obok wielu innych podobnych jest i ten fakt niezawodnie bardzo pięknem świadectwem dla prawdy homeopatji.

Wracam jednak do mego założenia, do zarazy bydła. W końcu września 1865 roku przybyliśmy z profesorem Gaudy do Holandji; jako pole naszych doświadczeń wskazano nam Scheedam i okolicę. Choroba grasowała tu okropnie; wszystkich ziemian srodze nawidziła. Rozpoczęliśmy walkę niezwłocznie; ale niestety, poczynać musieliśmy śród najnieprzyjaźniejszych okoliczności. Z jednej strony w miejscowych weterynarzach mieliśmy wrogów, z drugiej strony wielu fermerów nie było w stanie dać bydłu potrzebne do pomyślnego leczenia wygody, bo w wielu miejscach brakło słomy do odświeżania pościółki i dostatecznej posługi. Wielu też ogarnęła była apatja i obojętność w przekonaniu, że nie masz środka na tę okropną chorobę. Trzeba przyznać, że smutne to było dla nas pole, a mimo to, według niezaprzeczonych zapisów urzędowych, otrzymaliśmy *73 procentu wyleczonych.* Piękny to zaiste rezultat, a byłby z pewnością jeszcze piękniejszy, gdyby chore bydło otrzymywało zawsze odpowiednie naszym życzeniom pielęgnowanie. W takiej chorobie najstraszniejsze nawet środki bywają same przez się niewystarczające, jak niestety mogliśmy się przekonać do syta. U gospodarzy niedbałych i niechlujnych równoważyły się wyleczenia i straty; ale gdzie staranność naszą ocenić umiano, gdzie literalnie spełniano nasze polecenia i bydło pielęgnowano z całą troskliwością, jakiej taka zabójcza choroba wymaga, tam otrzymywaliśmy rezultata cudowne, i prawdopodobnie osiągnęlibyśmy byli 90 procentu.

Wobec tych, według użyczanej bydlętom pieczy, tak różniących się wyników, mocnośmy ubolewali, że rząd holenderski nie dotrzymał nam danego przed naszym wyjazdem przyrzeczenia, a to, że da nam do dyspozycji stosownie urządzone stajnie, z dostateczną służbą i wszelkiemi środkami pomocniczemi, jakich nasze trudne położenie wymagało. Nie myślę jednak obwiniać rządu holenderskiego, który w innych znowu względach okazał się dla nas bardzo uprzejmym. Już po 14tu dniach pobytu naszego w Hollandji, gdy otrzymał wiadomość o naszych rezultatach, przyznał nam rząd wszystkie emolumenta, jakie krajowi weterynarze w służbie urzędowej otrzymują, a nadto przyrzekł nam zwrócenie wszystkich kosztów podróży, pobytu i lekarstw. Kiedyśmy w miesiąc opuścili Scheedam, bo już zabrakło tam chorego bydła, było rządowi holenderskiemu bardzo przykro i wysłał nawet do nas swego posła z zaproszeniem, abyśmy wrócili do Holandji. Ale układy nie doprowadziły do niczego, gdyż myśmy potrzebowali weterynarzy do pomocy, a tych nam rząd holenderski dać nie mógł. Poczem nas bardzo hojnie wynagrodził, znacznie wyżej nad dane zrazu przyrzeczenia. Postępowania jednak z nami weterynarzy holenderskich, niestety, zgoła pochwalić nie możemy; okazali się tak dalece naszymi wrogami, że gdyby nie stanowczość i silny charakter szanownego pana Van Dyck, burmistrza Scheedamu, i obu matemessów, byłoby leczyć zupełnem dla nas niepodobieństwem. Nie wolno nam było wziąść w kurację żadnego bydlęcia, któregoby wprzódy nieustająca weterynarska komisja Scheedamska nie uznała za ciężko chore, a tu mianowicie wybijała się zła wola tych panów. Dopóki się tylko dawało, zwlekali z rewizją bydlęcia, a tymczasem choroba się wzmagała i bardzo często dostawaliśmy bydlęta w ostatniem stadjum choroby i kiedy już prawie nie było nadziei wyleczenia.

Pozostaje mi jeszcze skreślić **symptomy** tej okropnej choroby i użyte **środki**, co o ile można spełnię w krótkości.

Dotknięte zarazą bydlę staje się całkiem ciche, zwiesza łeb, nie chce przeżuwać, krowa zaś przestaje się doić. U wielu sączy się z pyska i nosa lepki, białawy śluz; na początku bywają nogi, nos i uszy zrazu gorące a potem ziębną, albo odwrotnie; jeżeli się choroby nie zatamuje, przeciąga się zimno a śmierć wtedy jest bliska. Często się przyłącza do tego zapalenie płuc, wtedy oddech staje się przyspieszony i gorący, pragnienie gwałtowne, nozdrza się rozdymają, okazuje się częsty suchy kaszel; kosz piersiowy jest przy dotknięciu bolący, w słabiznach ruszanie. Bydlę rozkracza przednie nogi i nie śmie się położyć. Ta komplikacja, którą mój uczony towarzysz bardzo dobrze ocenić umiał, zdarzała się często i wymagała znacznej zmiany w postępowaniu, jak wkrótce wykażę. Przedtem jednak winienem jeszcze dopełnić opisu symptomów. W początku choroby gnój jest w ogóle suchy, twardy, gałkowaty; ale we 12—24 godzin powstaje dyarja, zazwyczaj z odchodami bardzo ciekłemi, barwy to zielonkowatej, to żółtawej, siwej albo nawet białawej; w tych ostatnich znajdują się drobne strzępy błony śluzowej jelit, cośmy z wielką starannością skonstatowali. Dyarja bywa czasem z krwią zmięszana, a wtedy jak przy biegunkach, połączona jest z gwałtownem napinaniem. Dyarja bywa czasem tak gwałtowna, że stolec po stolcu następuje prawie bez przerwy. W pysku znajdują się grzybki i owrzodzenia, również w nozdrzach, z których ciecze śluz zielono-żółtawy, zasechający w strup twardy, który się tylko przez odwilżanie letniemi, miękczącemi płynami z wielkim trudem usuwać daje. Oczy wydzielają wiele łez i śluzu i często bywają lekko zaczerwienione. Przyskórnia objawia u niektórych bydląt szczególny symptom: posuwając bowiem rękę wzdłuż grzbietu, czuje się trzeszczenie. Szerść jest bez połysku i kudłata. U krów błona śluzowa pochwy macicznej pokryta białym albo żółtawym śluzem, w kierunku fałdów podłużnych, które okazywały się często sinawoczerwonemi — co jest znakiem niebezpiecznego przebiegu choroby. Postawa zwierząt bywa także szczególna: jedne ściskały tylne nogi do kupy i tak je zbliżały więcej do przednich; inne owszem odsuwały je od przednich, jak gdyby tym sposobem szerszą chciały uzyskać podstawę. U wszystkich zarazą dotkniętych bydląt, pociśnienie kolumny pacierzowej ręką, sprawia ból.

(Dok. nast.)

*) Ważną tę dla naszego kraju rolniczego rozprawę podajemy w dosłownem tłumaczeniu, według lipskiej *Allgemeine Homöopatische Zeitung* nr. 9. i 10. z dnia 2. i 9. marca 1868.

Część urzędowa.

Edykta. Sąd obw. w Stanisławowie zawiadamia Jana Kamienieckiego o pozwie Aleksandra Hohna względem wykreślenia sumy 800 złr. z realności pod l. 5⅞ tamże. Sąd kraj. we Lwowie zawiadamia Reginę Sikorską o pozwie Karola Kozakiewicza względem przyznania własności realności pod l. 171¼ we Lwowie. — Tenże sąd zawiadamia, że w r. 1866 została we Lwowie znaleziona kwota 81 złr., i wzywa właściciela prawnego.

Konkurs. Przy sądzie kraj. w Krakowie posada nadzorcy więziennego z płacą 367 złr. 50 ctw.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 5. czerwca

	W. A. zł.	c.
Oblig. dług. państ. 5% na 100 zł. m. k.	56	40
Pożycz. nar. 1854 5% za 100 zł. m. k.	62	30
Losy z roku 1860	81	30
Akcje banku nar.	703	00
„ Towarzyst. kred. na 200 gł.	184	60
Londyn 10 fnt., sterlingów	116	55
Dukaty cesarskie sztuka	5	56
Srebro za 100 zł. w. a.	114	50

Wiedeń 4. czerwca.

	Płacą zł.	c.	Żądają zł.	c.
% Metaliki na wal. austr.	53	65	53	75
„ Pożyczka narod.	63	00	63	10
„ Metaliki na m. k.	56	40	56	60
„ Obl. ind. niż. austr.	85	75	86	25
„ „ „ węgierskie	75	75	76	25
„ „ „ chor. i sław.	74	50	75	00
„ „ „ galicyjskie	64	80	65	20
„ „ „ bukowińskie	65	00	65	50
„ „ „ siedmiogr.	69	25	70	00
Akcje banków i przem.				
Banku narod. austr.	703	00	704	00
„ anglo-austr.	132	75	133	25
Zakł. kred. dla h. i przem.	183	90	184	10
Kolei półn. Ferdynanda	1780	00	1783	00
„ Karola Ludwika	197	00	197	25
„ czerniowieckiej	175	00	175	50
Prior. kolei Kar. Lud. za 100	95	00	95	25
„ „ lw. czern. za 100	76	00	76	50
Listy zastawne.				
Banku narodowego 10 letn. do los. w monecie konw.	96	50	96	80
w walucie austr.	92	00	92	20
Galic. Zakł. kred. 4%	73	25	73	75
Gal. bank hipoteczny	85	75	86	25
Austr. Zakład kred. ziem.	100	00	100	50
Pożyczki loteryjne.				
Oblig. gal. pożyczki głodowej z r. 1866	99	50	100	00
Losy poż. z r. 1839 (całe)	156	25	156	75
„ „ 1854	76	00	76	50
„ „ 1860	81	40	81	60
„ „ 1864	84	10	84	30
„ srebrnej z r. 1864	68	25	68	75
„ „ z r. 1865	75	00	76	00
„ kredytowe	132	00	132	50
„ ks. Esterhazego	155	00	155	00
„ ks. Salm	35	00	35	50
„ hr. Palfy	26	00	26	50
„ ks. Klary	27	75	28	25
„ hr. St. Genois	24	00	24	50
„ ks. Windischgrätz	18	00	18	50
„ hr. Waldstein	22	00	22	50
„ Rudolfa	14	00	14	50
Kursa zagraniczne. (3-miesięczne.)				
Napoleondory	9	29	9	30
Augsb. 100 złr. nr.	97	20	97	50
Frankf. n. M. 100	97	35	97	70
Hamb. 100 mark.	86	00	86	10
Londyn 10 fnt.	116	45	116	60
Paryż 100 frank.	46	25	46	30
Paryż 4. czerwca.				
Renta 3%	70	42	00	00

Przyjechali do Lwowa dnia 3. czerwca. Pp. Krajewski Leon i Leser Noel z Żółkwi, Junga Wład. z Przemyśla, Idzikowski Adam z Warszawy, Kotkowski Apolinary z Hawłowic, Nowakowski Józef z Żółkwi, Ciemierzyński Michał z Brozdowca, Dwernicki Goth. z Zawola, Oleksidski Tom. z Jarosławia, Kawecki Wład. z Czortkowa, Bołoz Antoniewicz Antoni ze Skomoroch, Augustynowicz Bron. z Woszczańca, Krzysztofowicz Franc. z Buczacza, Wróblewski Wład. z Nowosiółek.

Już wyszedł „STRZECHY“ zeszyt 7.

2069 1—1

Dla cierpiących na zęby.

Nowo poprawne szczęki kauczukowe posiadają tę własność, że nie tak łatwo łamaniu się podlegają, jak dotąd wyrabiane.

Że używanie kauczuku do szczęk do najlepszych wynalazków w umiejętności leczenia zębów należy, nię da się zaprzeczyć, albowiem takowe do noszenia daleko przyjemniejsze są od metalowych, niemi lepiej żuć można, i wszelkie kwasy w ustach na nich żadnego szkodliwego wpływu nie wywierają, przez co się do zdrowia przyczyniają, które to doskonałe własności od wszystkich, którzy już metalowe szczęki nosili i takowe potem w kauczukowe zmienili, stwierdzone zostaną.

Przytem była ta nieprzyjemność, że dotąd za ich trwałość ręczyć nie można było, gdyż zdarzały się wypadki, że z dwóch w jednym czasie, z jednakowego materjału i z jednakową starannością wyrobionych sztuk jedna już przez 7 lat bez najmniejszej skazy nosi się, druga zaś po krótkiem używaniu się złamała.

Staraniem podpisanego zatem było, takowe na przyszłość zupełnie trwałemi zrobić, co też mu przez nowo poprawny sposób dokładnie się udało.

Nakoniec ośmiela się podpisany, ogół uważnym zrobić na swoją nową poprawną metodę plombowania zębów w złocie, w platynie, w amalgamie, cymencie, w dr. Lipoltda masie, nakoniec w makenci z Nowego Jorku, i to podług stosownych okoliczności.

Wszelkie przez podpisanego uskutecznione operacje odbywają się bez najmniejszego bolu. 1813 6—6

Ujheli,
dentysta na placu Halickim pod Nr. 1. naprzeciw kawiarni J. Müllera.

Kaucją w kwocie 10.000 złr. m. k. ubezpieczona kancelarja

Dra praw SCHIERL

w Wiedniu, Josefstadt, Laudongasse Nro. 33.

poleca usługi swe **dla Wiednia** w interesach inkasowych, jakoteż w ogóle do zastępywania w razach ściągania należytości i w interesach komisowych firm na wielką skalę i *Towarzystw*, do reprezentowania w rzeczach uprzywilejowanych, do wyrabiania przywilejów, zastępowania w sprawach rekursów i załatwiania czynności, zawisłych od władz centralnych w Wiedniu, zastępstwa w pretensjach spadkowych; tudzież w interesach w celu dostania pieniędzy z zakładów publicznych. za ubezpieczeniem hypotekarnem lub składając w zastaw efekta, nakoniec do załatwiania poufnych misyj, jako też w ogóle ułatwiania w powzięciu wiadomości i wszelkich szczegółów z Wiednia; naostatek poleca się kancelarja wszystkim do Wiednia przybywającym obcym w celu udzielania rady we wszelkich wypadkach. 5152 9—24

Smarowidło do wozów,

konserwujące osi żelazne i drewniane, wyrabia obecnie fabryka nafty P. Miączyńskiego i sprzedaje w beczułkach począwszy od ⅕ cetnara po następujących cenach:

I. sorta do osi żelaz., cet. wied. złr.	16
II. „ „ „ „ „ „ „	14
III. „ „ „ „ „ „ „	10
IV. „ „ „ drewn. „ „	6

Kupującym większą ilość upuszcza się stosowny rabat. 2001 3—4

Piotr Miączyński,
fabrykant nafty we Lwowie nr. 1½/4

Kauczukowy lakier olejny.

Wyborny ten, nowy lakier olejny (którego nie należy trzymać za jedno z lakierem do podłogi „spirytusowym“) wysecha w przeciągu godziny, pokrywa zupełnie po dwurazowem pociąganiu nawet całkiem nieobrobione drzewo, i nabiera pokostu trwałego, opierającego się wszelkiej wilgoci. Dla przymiotów trwałości doskonałym jest ten lakier do **lakierowania podłóg**. Cena jednego funta wraz z flaszką i przepisem używania 95 ct. — za opakowanie 25 ct.

Fabryka lakieru C. F. Dehnicke w Berlinie. — We **LWOWIE** dostać można wyrobu tego u p. ***Zygmunta Ruckera***, apteka pod Srebrnym orłem; w Tarnopolu u **L. M. Rechelesa.** 2041 2—6

FOSFORAN ŻELAZA
P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Połączenie w stanie ciekłym pierwiastków, wyrabiających krew i kości, łatwość z jaką ten środek daje się upodobnić przez najdelikatniejszy żołądek, wreszcie nazwisko zaszczytnie znane w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto są zalety, które temu preparatowi zjednały uznanie w całym świecie. *Fosforan żelaza* przywraca apetyt, ułatwia trawienie, uśmierza boleści żołądka, a najskuteczniejszym jest dla kobiet cierpiących na białe upławy (blennorrhée), i szczególniej zadziwiające sprawia skutki kiedy idzie o rozwinięcie ciałotworu młodych panienek, cierpiących na bladaczkę.

Fosforan żelaza przywraca siły wyniszczonym i używa się po krwiotokach, przy powrocie do zdrowia po ciężkich słabościach, osobom wątłym, dzieciom i starcom, albowiem jest to środek przedewszystkiem toniczny i pokrzepiający. 1619 12—14

Dostać można u pp. *Grimault* et Com. aptekarza w Paryżu; we Lwowie w aptekach pp. **Piotra Mikolascha, Berlinera** i **Ruckera**; w Krakowie w apt. pp. *Brunona Miczyńskiego i Redyka*; w Poznaniu w aptek. pp. dra. *Mankewicza* i *Elsnera*; w Brodach w aptece p. *Franzos*

Nakładem **Karola Wilda** we Lwowie wyszły z druku: 923 3—3

Pedagogia polska w zarysie,

skreślił **Władysław Seredyński**, dr. filozofii, kustosz zbiorów i członek Towarzystwa naukowego krakowskiego.
XII. i 264 str. w 8ce. Cena złr. 1 ct. 60.

O królu Kazimierzu W.

Wykłady popularne, miane we lwowskiej sali ratuszowej w marcu 1868 r. przez **Łucjana Tatomira.**
109 str. w 8ce. Lwów 1868. 90 ct.

Oferta szczęście przynosząca.

Gra w **losy austrjackie** dozwoloną jest przez **c. k. rząd austrjacki.**
„Błogosławieństwo boskie u Cohna!“

Wielkie losowanie kapitałów,

około 3 milionow.
Początek ciągnienia na d. 12. czerwca b.r.
Tylko 8 złr. w. a., 4 złr., albo 2 złr. w. a.

kosztuje jeden przez **państwo gwarantowany** rzeczywisty **państwowy los oryginalny** (nie z promesów zakazanych) odemnie rozsyłany, a rozsyła się takowe po przesłaniu **należytości franko** w okolice **najodleglejsze.**

Ciągnione będą tylko wygrane. Główne wygrane wynoszą:
250.000, 150.000, 100.000, 50.000, 2 po **25.000**, 2 po **20.000**, 2 po **15.000**, 2 po **12.500**, 2 po **10.000**, 2 po **7.500**, 2 po **6.250**, 4 po **5.000**, 6 po **3750**, 105 po **2.500**, 5 po **1250**, 125 po **1000**, 5 po **750**, 155 po **500**, 229 po **250**, 11.450 po **117** itd.

Pieniądze wygrane i urzędowe listy ciągnień rozsyłam po rozstrzygnięciu **punktualnie i sekretnie.**

Interesentom moim **w samej Austrji** wypłaciłem **najwyższe główne wygrane na 300.00 — 225.000 — 187500 — 152.500 — 150.000 — 130.000 — 125.000 — 103.000 — 100.000.** a w najnowszych czasach na dniu **14. maja znowu wielki los** na **50.000** talarów. 2050 3.—5

Laz. Sams. Cohn. in Hamburg,
Bank u. Wechselgeschäft.

SYROP CHINY I ŻELAZA
p. p. Grimault & Cie.
1621 **aptekarzy w Paryżu.** 14-14

W kształcie płynu przezroczystego i przyjemnego, lekarstwo to łączy w sobie chinę, która jest środkiem tonicznym najwyższej potęgi, i żelazo, które jest krwi żywiołem i zasadą. Najznakomitsi lekarzy paryzcy przyjęli go dla leczenia *bladaczki*, i różnego *rozwoju ciałotworu u młodych panienek.*

Pod jego wpływem, ustają *najnieznośniejsi słabości* i pochodzące *z anemii i upławów, ułatwia on wydzielanie się regularności miesięcznej* działa bardzo pomyślnie na *dzieci skrofuliczne limfatycznego organizmu. Wzmacnia apetyt, ułatwia trawienie,* i jest najdzielniejszym środkiem na *niedostatek krwi u osób wycieńczonych* z powodu pracy i przychodzących do zdrowia po długich i ciężkich słabościach.

Dostać można: we **Lwowie** w aptekach pp. **Z. Rukera, Berlinera i P. Mikolascha**; w Krakowie w aptece p. Brunona Miczyńskiego i w aptece p. Redyka w Poznaniu w aptekach pp. dr. Mankewicza i Elsnera; w Brodach w aptece p. Franzos; we Wiedniu w składach materjałów aptecznych pp. Rabe i Röder.

Miejsce kąpielowe

Gleichenberg

(w Styrji monarch. Austrjackiej)
ze zdrojami Konstantego, Emmy i Klausenthal i zdrojem Johannisbrunnen, w pobliżu **stacji kolei południowej Spielfeld** w okolicy nader pięknej położone, zawołane dla skuteczności swych wód mineralnych *szczególnie na skrofuliczne i piersiowo-płucowe choroby, na zakatarzenie organów oddechowych i trawiących, tudzież słabości płciowe, w braku odchodów krwiztych, bladaczkę itp.* **Wyborna** *przez owczarza* z Appenzell sporządzona **żętyca kozia**, *doskonały klimat*, nader łagodne nie zaburzone wiatrami i kurzem powietrze, eleganckie pomieszkania, sale kąpielowe i czytelnie, dobre traktjernie i muzyka, c. k. urząd pocztowy i stacja telegraficzna. *Komunikacja ze stacjamy kolejowemi w Gracu i Spielfeld* ułatwia codzienne podwójne posyłki pocztowe. Kolasy i wygodne furmanki. **Pora kąpielowa od maja do października.**

Zamówienia wód mineralnych robić należy u podpisanej Dyrekcji lub w Administracji zdrojowisk w Gleichenbergu. **Z zamówieniami o pomieszkanie** z zaliczeniem zadatku udawać się trzeba jedynie do Dyrekcji.

☞ **Broszurkę o kąpielach** sprowadzać można ze wszystkich znanych zaszczytnie handlów wód mineralnych, jakoteż z księgarń monarchii austrjackiej bezpłatnie, tudzież za pośrednictwem panów *Hasenstein i Vogler* w *Frankfurcie* nad *Menem* i w *Berlinie* od tychże, pana *C. O. Heyl* w Berlinie, *F. Hirts księgarnia nadworna w Wrocławiu*, i pana *Gustawa Brauns księgarnia w Lipsku* i od ***Dyrekcji Gleichenbergskiego Towarzystwa akcyjnego w Grätz*** (*Styrja w Austrji.*) — *Wszelkich rodzajów wód mineralnych dostanie na* **głównym składzie we Lwowie u E. MENDRYCHOWICZA nr. 163 w rynku.** 1955 5—8

PIGUŁKI Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET CIE APTEKARZY W PARYŻU

Pigułki te niezawodnej skuteczności przeciw wszelkiego rodzaju **rzeżączkom**, łączą w sobie esencję **Matiko** - **balsam kopaiwy**, nie mają najmniejszej a tak odrażającej woni kopaiwy, i nie sprawiają odbijania się i dla tego to poszukiwane są przez lekarzy.

Szprycowanie z Matiko jest niezawodnym środkiem na też słabości dla osób, które wolą leczyć się środkami zewnętrznemi, jak przyjmować lekarstwa.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem Grimault et Co. 1617 13—14

Dostać można we Lwowie w aptekach pp. **Piotra Mikolascha, Berlinera** i **Rukera**; w Krakowie w aptece pana **Brunona Miczyńskiego**; w Brodach w aptcee p. **Franzos**, i w aptece pp. **Schaitera** w Rzeszowie; w Poznaniu w aptece pp. dra **Mankewicza** i **Elsnera**; we Wiedniu w składzie materjałów aptecznych pp. **Rabe i Röder.**

Nieprześcignione co do rzetelności, gustu i taniości.

CENNIK najpierwszej i największej

FABRYKI bielizny płóciennej BRACI BECK
w Wiedniu, Operngasse, 2.

Koszule mezkie roboty ręcznej najnowszego kroju, z cienkiego rumburgskiego płótna po 2 złr., 2 złr. 25 ct., 2.50, 3.25, do 3.50.

z najcieńszego rumburgskiego batystu po złr. 3.75, 4, 4.50, 5, 5.50, 6 do 7.

z najcieńszego angielskiego perkalu po złr. 1.80, 2, 2.25, 2.50, 2.75 do złr. 3.

kolorowe w najlepszym gatunku po złr. 2.50, 2.75 do złr. 3.

KALESONY MĘZKIE z płótna rumburgskiego po złr. 1.50, 1.75, 2, 2.25, 2.50 do złr. 2.75.

Koszule damskie, z płótna rumburgskiego, gustownego kroju, po złr. 2.25, 2.50, 3, 3.50 do 4.

z rumburgskiego batystu, pięknie haftowane, po złr. 4.50, 5, 5.60, 6, do złr. 6.50.

KAFTANIKI NOCNE z najcieńszego perkalu, podług najnowszych krojów paryzkich po złr. 2.25, 2.50, 2.75, 3, 3.50, 4, do złr. 4.50.

MAJTKI DAMSKIE. gładkie po złr. 1.50, 1.75, do złr. 2, pięknie haftowane po złr. 2.25, 2.50, 2.75, do złr. 3.

SURDUCIKI DAMSKIE z najcieńszego perkalu, gładkie po złr. 4, 4.50, 5 do złr. 5.50.
SURDUCIKI DAMSKIE z gawrowanemi wyłogami po złr. 6, 6.50, do złr. 7.
SURDUCIKI HAFTOWANE po złr. 7, 7.50, 8, 8.50, do złr. 9.

CIENKIE RUMBURGSKIE WEBY 50 łokci po złr. 20, 23, 25, do złr. 28.

BELGIJSKIE WEBY BATYSTOWE 50 łokci po złr. 22, 25, 30, 35, 38, do złr. 40.

Konstancejskie weby 40łokciowe sztuka po złr. 12.50, 13.50, 14.50, do złr. 16.

SZLĄZKIE PŁOTNO DOMOWE sztuka 30 łok po złr. 6.50, 7.50, 8.50, 9, 9.50 do złr. 10.

NAJCIEŃSZE CHUSTKI do nosa lniane pół tuzina po złr. 1.40, 1.80, 2, 2.50, 3, 3.50, do złr. 4.

FRANCUZKIE CHUSTKI batystowe do nosa pół tuzina po złr. 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50 do złr. 5.

ZAMOWIENIA z PROWINCYJ z zaręczeniem najpunktualniejszej usługi po przesłaniu gotówki lub za pobraniem pocztowem wykonują się najrzetelniej.

KOSZULE nieprzylegające jak najlepiej, mogą być odesłane napowrót. O podanie objętości szyi uprasza się. 1651 19—20

☞ **Lekarze na całej kuli ziemskiej używają** z pomyślnym skutkiem rozpuszczonego **Fosforanu żelaza** doktora **Leras**, przeciw **bladaczce, boleści żołądka, braku krwi, na przywrócenie jędrności naturalnej ciału i rozwinięcie ciałotworu delikatnych osób.** Bo w rzeczy samej, preparacja ta łączy w sobie wszystkie żywioły wyrabiające krew i ciało. Wynalazca jej, doktor umiejętności p. Leras, aptekarz, profesor chemii, inspektor akademii, ozdobiony krzyżem legii honorowej, jest znakomitością w świecie uczonym. Przytoczymy tu ocenienie i zdania o tej preparacji sławnych lekarzy uczonych:

„Jestto preparacja żelazista, wyborna ma chorych, których organa trawienia nie mogą znieść wszelkich innych preparacyj żelazistych.“

Soubeiran profesor szkoły medycznej farmac. w Paryżu.

„Według mego zdania, jestto jedna z najlepszych preparacyj żelazistych. Użycie jej sprawia bardzo rychłe i pomyślne skutki.

Bran, lekarz szpit. św. Eugenii w Paryżu.„

„Stan płynny tej preparacji, daje jej ogromną przewagę nad wszelkiemi pigułkami żelazistemi. Według mnie, jest oną lepszą nad wszelkie preparacje jodowe.“

Arnal, lekarz cesarza Napoleona

„Ze wszystkich preparacyj żelazistych nie masz podług mnie ani jednej, coby działała tak skutecznie i tak szybko bez utrudzenia żołądka, jak **fosforan żelaza.**“

Boume, Bigot, Follet, Prevost, lekarze szpitali paryzkich.

„Skutki tej preparacji są szybkie i niezawodne.“

Deboul, redaktor naczelny dziennika Boulletin thérapeutique. 1620 7—7.



1820 3—3

HANDEL J. S. Jürgensa
we Lwowie

otrzymał wielki wybór

obić francuzkich i angielskich,

również jak dawniej zawiera skład wyrobów z pierwszych fabryk: jako to Sieburgera z Pragi, Spoerlina i Zimmermana z Wiednia, po cenach stałych fabrycznych, t. j. od 20 ct. stopniowo do 5 złr. za jeden zwój.

Wszelkie pozłacane lub imitacje drzewa naturalnego przedstawiające sztukaterje do ozdób sufitowych, sprzedają się po najmierniejszych cenach; znajduje się także znaczny wybór **storów** do okien, po cenie 1 złr. 50 ct. i wyżej.

Zamówienia listowne wykonują się jak najstaranniej i w jak najkrótszym czasie. 2036 2—12

Otrzymałem z **Hull** nadeszłą tamże parowcem „Echo“ pewna ilość **Turnipsu**, który zalecam, gwarantując za świeżość nasienia.

White Tankard funt po	70 ct. — cetnar po	65 złr.
Norfolk „ „	70 „ — „ „	65 „
Yellow Tankard „ „	70 „ — „ „	65 „
White Globe „ „	70 „ — „ „	65 „

KAROL NEUMANN
skład nasion pod l. 361 m.

2034 2—18

Nowo założona DRUKARNIA DZIENNIKA LWOWSKIEGO

otworzona na dniu 17. maja przy placu Katedralnym w domu p. Sara pod l. 29/30 m. na I. piętrze, **zaopatrzona w wielki wybór najnowszych czcionek**, w prasę pospieszną i ręczną, **przyjmuje do wykonania wszelkie miejscowe i zamiejscowe zamówienia robót drukarskich**, jako to: druk dzieł, dzienników, broszur, formularzy, okólników, wykazów i tabel gospodarskich, kartek pogrzebowych, cenników potraw i t. p.

po cenach najumiarkowańszych.

Zakład ten przyjmuje oraz wszelkie zamówienia na roboty drzeworytnicze i litografie. 2016 2—5

Szczawowe wody mineralne w Giesshübel,

(zwane: *Giesshübler Sauerbrunn, König Otto's Quelle bei Karlsbad.*)

Jestto jedna z najlepszych wód szczawowych, znana z przyjemnego smaku pomiędzy wodami kwaśnemi. Pomijając wielkie znaczenie lekarskie tej wody, odznacza się ona także jako przyjemny kwaśny napój w każdej porze lub przy obiedzie, od wszystkich podobnych wód, ponieważ jest orzeźwiającą, wzmacniającą i pragnienie gaszącą, i sprawia zadowolenie pokrzepiające w ciele. Można ją z czystem winem, lub z dodaniem troszkę cukru pijać, w tym razie jednak ma skutek musujący jak wino szampańskie, a przeto jest przyjemnym i chłodzącym napojem podczas upałów letnich.

Zamówienia całych i półbaniek lub flaszek załatwiają się punktualnie przez składy w większych miastach urządzone, tudzież wprost przez dyrekcję. 1693 6—12

Mattoni & Knoll in Karlsbad (Böhmen).

Do Pana **J. G. Poppa**, dentysty w Wiedniu,
Stadt. Bognergasse Nr. 2.

Pańską

WODĘ ANATERYNOWĄ DO UST

badałem, i uznałem ją polecenia godną.

Profesor Oppolzer,
emerytowany Rector Magnificus, profesor c. k. kliniki w Wiedniu, kr. saski radcą nadworny itd.

1108 3—5

SKŁADY
Pasty Anaterynowej i Wody Anaterynowej do ust:

We Lwowie: apteka dawniej Millinga, teraz dr. chemii Tytusa Zarzyckiego, aptek. pp. Mikolascha, A. Berlinera, Ebenbergera, i Zygmunta Ruckera, pp. Kleina wdowa, Bonifacy Stiller. **W Krakowie:** pp. Górecki, J. Jahn, L. Feintuch, E. Stockmar apt. i J. Bartl, N. Redyk aptek., Siedlecki aptekarz.

W Bełzie p. Hrymak, *w Białej* p. Knaus, *w Bielsku* p. Stanko apt., *w Bóbrce* p. Czarnik apt., *w Bochni* p. Niedzielski, *w Brodach* p. Fr. Gomoliński apt., *w Brzeżanach* p. Żminkowski apt. i p. B. Fadenhecht, *w Buczaczu* pp. Kodrębski i Kercel, *w Czerniowcach* p. Alth syn apt., p. Rożański, Schnirch i p. Rintzner, *w Częstochowie* dr. F. Helfnern, *w Dolinie* p. A. Schulz kasjer m., *w Dobromilu* p. A. Grotowski apt., *w Drohobyczy* p. Kleczkowski, *w Dynowie* p. M. Koniecki, *w Grzybowie* p. Muszyński, *w Jaworowie* p. Lachowicz apt., *w Jarosławiu* p. Bognsz apt., *w Kołomyi* p. Rożański, i p. Sidorowicz apt., *w Krynicy* p. M. Nitribitt apt., *w Kimpolung* B. Sommer, *w Lutowiskach* p. M. Koniecki, *w Lipniku* Sommerfeld apt., *w Manasterzyskach* p. Lipschütz, *w Nowym Targu* p. S. Laur, *w Nowym Sączu* p. Kosterkiewiczowa wdowa, *w Przemyślu* p. Gajdeczka i Syn, p. Machalski, p. M. Baumann, *w Przeworsku* p. Switalski apt., *w Radowcach* p. B. Teichmann, *w Rozwadowie* p. Marecki, *w Rzeszowie* B. J. Schaiter i Syn, *w Samborze* p. Kriegseisen apt., *w Sanoku* p. J. Jakilcza wdowa, *w Stanisławowie* p. Beil apt., p. Świtalski i p. B. Czuczawa, *w Stryju* p. B. Kornberger apt. i p. J. A. Batsch apt., *w Serecie* p. I. Sommer, *w Suczawie* p. E. Totezat apt., *w Tarnowie* p. J. Jahn i p. Milikowski księg., *w Tarnopolu* p. A. Morawetz, *w Turce* p. A. Czyrniański *w Wadowicach* p. Foltin, *w Zaleszczykach* p. Kodrębski, *w Złoczowie* p. Wolf Korkes, p. A. Gottwald i p. Krzyżanowski apt., *w Żółkwi* p. Krzyżanowski.

Filia Banku angielsko-austrjackiego we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości, że

począwszy od dnia 1. listopada 1867

4% ASYGNATY KASOWE

z **ośmiodniowem** wypowiedzeniem wydaje, i od wszystkich w obiegu będących

Asygnat kasowych

z dniem powyższym 4% z **ośmiodniowem** wypowiedzeniem liczy.

1800 4—26

Podziękowanie.

Cierpienie moje, z początku kataralne, później chroniczne, doszło do zatrważającego rozmiaru, bo z każdym dniem wzmagał się kaszel, ból głowy, zatkanie tchu, a gorączka ciągle trwała, i bardzo byłem osłabiony. — Czując się tak bardzo cierpiącym, udałem się do tutejszego lekarza powiatowego, Wgo Juliana Kawalerskiego, dr. medycyny, który po starannem wybadaniu powodu cierpienia mego, użył środków medycznych, zapewniając żonę moją o pomyślnym skutku, i rzeczywiście po trzytygodniowej kuracji, przy której Wny Julian Kawalerski, dr. medycyny, dał nowy dowód niezaprzeczonej wielkiej zdolności teoretycznej i praktycznej, jako też ugruntowanego, dobrego serca, przyszedłem do zdrowia.

Poczytuję sobie za obowiązek złożyć Tobie Szanowny mężu w mojem i mojej rodziny imieniu publiczne podziękowanie za Twoje troskliwe, bezinteresowne zajęcie się mną, podczas słabości mojej — życząc, ażebyś jak najdłużej żył dla dobra ludzkości i niesienia ratunku cierpiącym. 2055 2-3

Cieszanów d. 31. maja 1868.

Marjan Niezabitowski,
c. k. adjunkt finansowy.

Konkurs.

Z powodu nienadesłania podań z wykazaniem odpowiedniej kwalifikacji wedle zamieszczonego konkursu w *Gazecie Narodowej* na posadę sekretarza dla Rady powiatowej czortkowskiej, ogłasza się niniejszem powtórny konkurs (sześciotygodniowy) w celu prowizorycznego obsadzenia posady sekretarza z płacą 800 złr. w. a. Mający chęć zająć to stanowisko, raczy nadesłać swe papiery, poświadczające wiek, odbyte studja i dotąd przebyty czas, do Wydziału Rady powiatowej w Czortkowie. Prawnik ukończony, obeznany z manipulacją kancelaryjną, będzie miał pierwszeństwo przed innymi. 2051 2—3

W Czortkowie d. 29. maja 1868.

Walerjan Podlewski
prezes Rady powiatowej czortkowskiej.

Najpewniejszy środek

przeciw wszelkim słabościom, które z niestrawności, słabego i zepsutego żołądka, z obstrukcji albo humorów, butwiałości w żyłach i wnętrznościach, tudzież z wilgoci zbytecznych albo zepsutych, z żółci, z ostrości, z wiatrów, jakoteż z atonii pochodzą, jest tak zwana

Prawdziwa

Esencja orzeźwiająca

dr. **J. G. Kiesowa** w Augsburgu.

Esencja ta pomiędzy wszystkiemi innemi środkami domowemi zasługuje najniezawodniej na pierwsze miejsce, a przez swoją wyborną i nieskazitelną skuteczność uzyskała sobie już sławę światową, tak dalece, że w bardzo wielu domach, a szczególniej po wsiach, gdzie lekarza na zawołanie nie zawsze mieć można, jako najdoświadczeńszy nieoceniony środek zawsze w zapasie utrzymywanym bywa. 1461 10-20

Cena 1 dużej flaszki 1 zł. — cnt.
„ 1 małej „ — „ 50 „

Główny skład tej tak nieocenionej a prawdziwej Esencji dla okolicy Zaleszczyckiej znajduje się w handlu korzeni, win i galanterji pana

Józefa Kodrębskiego,

do którego przyjaciele tej Esencji raczą się udać.

We LWOWIE w aptekach p. **Adolfa Berlinera** i p. **Tytusa Lhotskiego.**

J. G. Kiesow w Augsburgu.

Ogłoszenie przedpłaty.

na drugą serję fotografij osób rodem po większej części z Galicji, w. księztwa Poznańskiego i Prus Zachodnich, biorących w wypadkach 1863—1864 r. ważniejszy udział,

o jakich w dziele „Pamiątka dla rodzin polskich,“ znajdują się wspomnienia; wizerunki ich ugrupowane są na 4 tablicach formatu tego samego jak dwie poprzednie, dodane prenumeratorom na premie do dzieła wyżej wspomnionego.

Serja druga tych fotografij ozdobiona rysunkiem nowego układu i wykonania p. Walerego Eliasza, **wyjdzie najniezawodniej na widok publiczny z końcem miesiąca czerwca r. b.** i do tego czasu przedpłata przyjmowaną będzie w Austrji po cenie 3 złr. 50 ct., w Niemczech i Prusach 2 tal. 10 sgr., we Francji i Turcji 8 franków, w Anglii 6 szylingów.

Przedpłatę przyjmują w Krakowie Walery Eliasz przy ulicy Floriańskiej Nr. 371, księgarnia D. E. Friedleina jako główna ekspedycja, we Lwowie księgarnia K. Wilda i J. Milikowskiego, w Poznaniu księgarnie M. Leitgebera, K. Żupańskiego, w Przemyślu księgarze bracia Jelenie, oraz administracja Czasu, Kaliny, Gazety Narodowej i wszystkie księgarnie krajowe i zagraniczne. 2026 2—3



Jestto nieoceniony środek prosty i tani, a niezawodny przeciw najuporczywszym zatwardzeniom, żółci zamuleniu żołądka, zapaleniu kiszek, boleściom żołądka, wyrzutom naskórnym, goścowi (reumatyzmowi) podagrze, brakowi regularności miesięcznej w wieku krytycznego przejścia panien i w ogóle przeciw wszelkim słabościom z nieczystości krwi i zepsutych humorów pochodzącym.

Prawdziwe pigułki Cauvina konserwują się bez uszkodzenia przez czas bardzo długi. Wynalazca od niedawna przygotowuje je umyślnie zastósowane do klimatu Polski. 1625 18—?

Dostać można we Lwowie w aptece pp. **P. Mikolascha** i **Z. Rukera** pod Srebrnym orłem, w Krakowie w aptece p. **Redyka**, w Brodach w aptece p. **Franzosa**.

Kąpiele w Aachen.

Pora kąpielowa rozpoczyna się z dniem 1. maja.

Doskonałość cieplic akwizgrańskich, ich specyficzne skutki lecznicze, których doświadczono w najuporczywszych słabościach, goścca, reumatyzmu, słabości naskórnych, syfilitycznych, w skutkach ciężkich zranień, a mianowicie, sztywności członków, wrzodach, cierpieniach nerwów itp., są powszechnie znane. **Również odszczególnie się urządzenie** łazienek, kąpieli parowych tuszów.

Przyjemności, które daje miasto Aachen z natury już uposażone zachwycającą okolicą, zawsze się jeszcze pomnażają przez różne pyszne urządzenia, mogące służyć dla rozrywki gości kąpielowych.

Od kilku lat woda siarczana ze źródła **„Kaiserquelle“** może w coraz większej ilości być rozsełana — zwłaszcza powiodło się tę wodę, napełnioną w flaszkach, przez dłuższe lata we wszystkich jej częściach składowych przechować. 1544 3—4

W celu zamówienia pomieszkań, uprasza się udawać: **„An die Verwaltung in Aachen“**, lub do **„Pana Karola Schubutha, właściciela handlu korzennego, przy ulicy Krakowskiej pod l. 150.**

Karpacka herbata ziołowa

dla cierpiących na płuca i piersi, tudzież na katar chroniczny, kaszel, chrypkę, suchoty, kłócie w boku; szczególniej zaś na wzmocnienie ciała i żołądka osłabionego środek doświadczony.

Prawdziwego dostać można w głównym składzie dla Galicji u

Zygmunta Rukera we Lwowie.

Cena 30 ct., za opakowanie 10 ct. Odprzedającym stosowny rabat. 1841 4—?

Nowe wielkie losowanie kapitałów.

Na dniu 11. czerwca b. r. zacznie się nowe **losowanie pieniężne przez książęcy brunświcki rząd państwowy** gwarantowanej i dozorowanej 65. loterji.

Wszystka liczba wygranych wynosi 18.400, które ciągnione będą w sumie

1 milion 727.700 tal. prusk. kur.

podzielone na główne trafne

100.000 talarów,

60.000, 40.000, 20.000, 2 po 10.000, 2 po 8.000, po 6.000, 2 po 5.000, 2 po 4.000, 2 po 3.000, 2 po 2.500, 4 po 2.000, 6 po 1.500, 105 po 1.000, 5 po 500, 125 po 400, 5 po 300, 155 po 200, 220 po 100, 11450 po 47 tal. itp.

Cały los 1. klasy kosztuje	8 złr.
„ „ na wszystkie 6 klas	80 złr
Połowa losu pierwszej klasy	4 złr.
„ „ na wszystkie 6 klas	40 złr.
Jedna czwarta losu 1. klasy	2 złr.
„ „ „ na wszystkie 6 klas	20 złr.

Za nadesłaniem należytości rozsyłamy losy z planami, odnowienia rozsyłają się z przyłączeniem urzędowej listy ciągnień punktualnie, jakoteż wygrane wypłaca się akuratnie. 1895 5—5

S. A. Behrens & Com.
Bank- u. Wechsel-Geschäft,
Hamburg.

Dla rodziców!

Po długoletnich pilnych badaniach, powiodło mi się usunąć chorobę robakową której ofiarą bywało mnóstwo dzieci, a to za pomocą środku powszechnie znanego p. n.

CZEKOLADY NA ROBAKI.

Przepis użycia jest przy opakowaniu na każdej kartce umieszczony.

Cena jednej sztuki 20 ct. U mnie bezpośrednio kosztuje 6 sztuk 1 złr, i można sprowadzać za pobraniem pocztowem.

August Kröczer. m. p.
aptekarz w Tokaju.

We Lwowie dostanie w aptece **Zygmunta Rukera** pod srebrnym orłem i w aptece p **Ad. Berlinera.** 1754 25—?

Znany powszechnie i podług zdania lekarskiego wielostronnie wypróbowany

Styryjski sok ziołowy

dla cierpiących na piersi.

Dostać można zawsze w świeżym stanie po cenie **80 ct.** za flaszkę.

J. Engelhofera Esencja muszkułowa i nerwowa

z **aromatycznych ziół alpejskich.**

Bezsprzecznie wyśmienity środek przeciw bolom reumatycznym, oczu i stawów, przeciw zawrotowi głowy i bolu krzyżów, osłabieniu nerwów i ciała, a do wzmocnienia organów płciowych za najskuteczniejszy uznany.

STOMATICON, Woda do ust

Dr. Brunna, dentysty kilku c. k. zakładów w Gracu, uznana w skutek **nader licznych doświadczeń** za specyficzny środek do zagojenia rozranionych dziąseł, do usuwania cuchnącego oddechu i wstrzymania postępującego pruchnienia zębów.

Cena flakoniku 88 ct.

Likier żołądkowy
Dra Krombholza.

Likier ten, przyrządzony z wzmacniających roślin, działa szczególnie skutecznie na organa trawiące, a rozgrzewając żołądek wywiera najzbawienniejszy wpływ na zdrowie. Może on być doskonałym towarzyszem na polowaniu, przy wycieczkach i w podróży. — Cena flakonika 52 ct.

Powyższych przedmiotów dostać można prawdziwych **we Lwowie** u **K. Schubutha** przy ulicy Krakowskiej, u aptekarzy **Zyg. Ruckera** dawniej Tomanka, **Mikolascha i Berlinera.** 1541 9—12

W Białej u P. Knausa, **w Bochni** u B. Fadenhechta, **w Czerniowcach** u T. Zacharjasiewicza i J. Rojańskiego, **w Jarosławiu** u I. Bojana, **w Kołomyi** u F. Zacharjasiewicza i Schai Hermana, **w Krakowie** u K. Hermana i J. Jahna, **w Rzeszowie** u J. Schaitera, **w Stanisławowie** u A. Tomanka i spółki, **w Tarnopolu** u W. Stachiewicza, **w Tarnowie** u J. Jahna, **w Wieliczce** u Charskiego, **w Zaleszczykach** u J. Kodrębskiego i Spółki.

W gmachu teatralnym 2. piętro nr. 84, są dwa pomieszkania umeblowane do wynajęcia. Jedno składa się z pokoiku; przedpokoju i dużego frontowego pokoju, drugie z kuchni, przedpokoju i dwóch frontowych pokojów. 2038 2—3

Bliższa wiadomość w domu pod nrem 148 przy Jezuickiej ulicy 2 piętro.

Dnia 11. i 12. czerwca br.

WIELKIE

losowanie kapitałów,

którego główne wygrane

100.000 talar. pruskich

wygrana na talar.		wygranych po tal.	
1	100.000	2	2.500
1	60.000	4	2.000
1	40.000	6	1.500
1	20.000	105	1.000
2 po	10.000	5	500
2	8.000	125	400
2	6.000	155	200
2	5.000	229	100
2	4.000	11.450	47
2	3.000	i t. d.	

Polecamy losy tego losowania za przesłaniem należytości lub przekazem pocztowym:

Całe losy oryginalne, nie promesy po **7 złr. w. a.**

Pół losu oryginalnego, nie promesy, po **3 złr. 50 ct. w. a.**

Jedną czwartą losu oryginalnego, nie promesy, po **1 złr. 75 ct. w. a.**

Każdy los, który wyciągniony będzie, wygrać musi.

Urzędowe listy ciągnień, tudzież wygrane odsyłają się niezwłocznie po rozstrzygnieniu.

Interesowi naszemu, jak powiadają, fortuna łaskawa, bo otośmy i tego roku już w pośrod wielu wygranych wypłacili na dniu **11. marca b. r. wielki los** na numer 10618.

Zagraniczne zlecenia wykonują się punktualnie i sekretnie, upraszamy zatem udawać się wprost do 1896 10-?

Gebrüder Liliënfeld

Bank- & Wechselgeschäft.

Miejsce zakupowania i sprzedaży wszelkiego rodzaju papierów państwowych.

HAMBURG.

Wiedeń, Kärntnerring Nro 15.

Bazar obić papierowych

Świeżo otworzony

BAZAR OBIĆ PAPIEROWYCH

w Wiedniu, Kärntnerring Nr. 15, naprzeciw pałacu księcia Würtemberg,

znany i słynący w skutek sumiennej i punktualnej usługi, poleca swój

wielki skład najnowszych

francuzkich i angielskich obić papierowych,

zwój po **15** ct i drożej.

Za obicie **1 pokoju** objętości 12' kwadr. bez szpaleru **4 złr. 50 ct.** i wyżej
„ 1 „ „ 12' „ ze szpalerem 9 „

Podejmuje się **urządzania zupełnego pomieszkań** tak w miejscu jako też na prowincji. 1663 17—24

Wzory i cenniki rozsyłają się na żądanie **bezpłatnie.**

Z poważaniem **E. J. Fischer.**

Bazar obić papierowych

Wiedniu, Kärntnerring Nro 15.

Nowe wynalazki na polu sztuki fotograficznej.

Obok przedmiotów sztuki fotograficznej do urządzenia salonów, jako to: stereoskopów, albumów fotograficznych, mikroskopów i t. p., staje teraz w jednym rzędzie **KAMERA CZARODZIEJSKA,** aparat, za pomocą którego portrety w formie kart wizytowych, jako to: głowy i popiersia, przeniosłszy cień onych na ścianę białą, nadspodziewanie efektowne wejrzenia osiągnąć mogą. Okazywanie innych także przedmiotów stałych, jako to: biustów, monet, muszli, kwiatów, cząstek ciała ludzkiego olbrzymio powiększonych, plastycznie i z barwami naturalnemi, nastręcza miłą rozrywkę towarzystwom i rodzinom. W **szkołach** może być używana **kamera** jako jeden z czynników pouczających; dla **malarzy, rzeźbiarzy** itd. stać się może narzędziem pomocniczem, nakoniec dla **fotografów**, posiadaczów wystaw **panoramowych** służyć może do publicznych okazywań przedmiotów. Jedna kamera czarodziejska z lampą kosztuje 22 złr. Przymiot pobudzenia najszaleńszej wesołości posiada

GRIMAKISTISKOP.

Puściwszy w ruch zegarek i zaglądnawszy natenczas do aparatu, kiedy poprzód już włożono weń portret głowy lub popiersia, widzieć można jak najziwaczniejsze tej twarzy wykrzywienia i mimikę. Kosztuje $17^1/_2$ złr. w. a.

FOTOGRAFICZNE ALBUMY Z MUZYKĄ

które przy otwieraniu grają jak zegarki z pozytywkami, po złr. 12 i wyżej.

Nowe widoki m. Wiednia, okolic, Semmeringu, wielu prowincyj, Szwajcarji, ziem Nadreńskich, Włoch, Konstantynopola i t. d

we formie stereoskopów gabinetowych i kart wizytowych, najobfitszy wybór.

Najjaśniejsi Państwo,

cesarz i cesarzowa, fotografie **naturalnej wielkości** z natury zdjęte. Pojedyńczo po 30 złr., razem 50 złr., w ramach za szkłem 45 i 80 złr.

Wszyscy ministrowie i członkowie parlamentu

na kartach wizytowych po 5 ct., w formie gabin. po 1 złr. do 1 złr. 20 ct.

Do założenia galerji piękności damskich,

wiele nowych portretów pięknych pań z Wiednia i Pesztu, w formie kart po 5 ct. gabin. po 1. złr. 20 ct. 1?07 4—4

Nowe obrazy stereoskopowe widoków z **Ameryki**, szczególniej Nowego Jorku, Niagary, z pola walki, twierdze, okręta wojenne, koleje żelazne itp. Kosztuje sztuka 7? ct., tuzin 8 złr. w. a.

Największy skład fotografij na kontynencie

Oscar Kramer in Wien, Graben Nr. 9

Przeszło 70 lat istnienia!!

BALSAM VETORINIEGO.

Aprobowany przez fakultet medyczny we Lwowie i c. k. gubernium Galicji, tudzież przez ces. rosyjskie kolegium guberni wołyńskiej, dla nadzwyczajnej skuteczności w rozmaitych chorobach i cierpieniach; upoważnieniem komisji rządowej spraw wewnętrznych i policji królestwa Polskiego, po dokładnem przekonaniu się o zbawiennych skutkach na chorych w lazaretach warszawskich, lubelskich i innych, na mocy raportu rady ogólnej lekarskiej do sprzedaży uprawnionym został. — Od lat kilku również w c. k. lazaretach wojskowych wiedeńskich z najlepszym skutkiem używany bywa. W najnowszym zaś czasie ministerstwo spraw wewnętrznych w Wiedniu upoważniło sprzedaż tego balsamu w całej monarchii.

Ten niezrównany, przez różne Towarzystwa uczone aprobowany i zalecany, i dla zadziwiającej skuteczności w rozmaitych słabościach, mianowicie: przeciw osłabieniu nerwów, kurczowi, reumatyzmowi, goścowi, migrenie, szumowi w uszach, szkorbutowi itd. itd. od lat wielu w kraju i za granicą używany środek, bez reklam i pochwałek z każdym dniem niezbędniejszym i poszukiwańszym się staje.

Jako środek hygieniczno-toaletowy zajmuje także balsam ten niepospolite miejsce, używany w małej ilości z wodą nietylko piegi niszczy i opalenie od słońca całkowicie zdejmuje, ale skórę w czerstwości zachowuje i marszczki gładzi. — Do płukania ust z wodą użyty dziąsła wzmacnia, zęby od psucia, a szczególnie od tak zwanej *caries* zachowuje, nieprzyjemny wreszcie odór ust zupełnie oddala.

Tygodnik, wychodzący w Wiedniu p. t. *„Zeitschrift für gerichtliche Medizin, öffentliche Gesundheitspflege und Medizinalgesetzgebung“* umieścił w Nr. 5. z r. 1868 o tym balsamie następujące zdanie: „Balsam Vetoriniego“, z pierwiastków roślinnych, olejnych i wyskokowych esencyj składający się środek, rozbieraliśmy chemicznie i znaleźliśmy go zupełnie czystym, nic szkodliwego dla organizmu niezawierającym; przeciwnie balsam ten z powodu składowych swych części w reumatyzmie, newralgiach i bolach kurczowych, zewnętrznie użyty skuteczniejszy jest od wszystkich leków kojących. Puchlina i bole we wszystkich rodzajach reumatyzmu ustępują przy użyciu tego balsamu nawet w najuporczywszych razach w krótkim czasie. Podobnież szczególniej skutecznym jest balsam pomieniony na szkorbutyczne rozmiękczenie dziąseł. Nader zbawiennie działa „Balsam Vetoriniego“ jako kosmetyk. Nadaje on płci, jak się o tem wielokrotnie mieliśmy sposobność przekonać, szczególniejszą świeżość, miękkość i pulchność, niszczy przyszcze, liszaj skórny i trąd.“

Zaszczytne i nader korzystne zaświadczenia najznaczniejszych lekarzy, w urzędowo legalizowanych odpisach przejrzeć można w głównych składach.

Składy główne utrzymują:

W Agram J. Ceybek. — W Altonie Priester. — W Arad J. Szarka. — W Baja B. Pollermann. — W Becskerek Kellner i Heydeger. — W Bernie Schottola i Kropatschek. — W Bilsku Johany. — W Bukareszcie G. Graeff, Kozma. — W Czerniowcach I. Schnürch. — W Debreczynie F. Gölti i Fr. Borsos. — W Esseg St. Deszathy. — W Fünfkirchen F. Kunz. — W Galaczu J. A. Cikierski. — W Gracu J. Purgleitner et J. Eichler. — W Grusswardein J. Molnar. — W Hamburgu G. Voss i L. J. Mayer. — W Hermanstadzie J. Zöhrer. — W Jassach Konya i Immervoll. — W Konstantynopolu Velits i Spółka. — W Koszycach E. Eschwig i Syn. — W Krakowie J. Jahn, J. N. Zalter i W. Redyk. — W Lincu Vielguth i syn. — W Ługosz Fr. Kronetter. — We Lwowie A. Berliner, P. Mikolasch, Z. Rucker i B. Stiller. — W Miskolcz Fr. Medwedzky. — W Neusatz F. Schreiber i G. B. Grossinger. — W Nowym Jorku Berendsohn. — W Olomuncu Gahrhauser. — W Opawie A. Hanke. — W Pancsova B. D. Nikolics i Sp. — W Peszcie J. Török i A. Thalmayer i Spółka. — W Pradze W. Krausner, B. Fragner, J. Fürst i Fr. Vsetecka. — W Pressburgu A. Fr. Heinrizi. — W Rzeszowie p. Schaitter i Spółka. — W Salzburgu J. Hinterhuber i G. Bernhold. — W Szegedynie M. i A. Kovacs. — W Temeswarze Pecher, Roth, Kraul i Beogradaz. — W Whasingtonie J. Lesser. — W Werszetz S. Herzog. — W Warszawie W. Góra. — W Wiedniu Fr. Pleban, J. D. Pohlmannn, F. Neustein, J. Voigt i J. Weiss.

Pojedyncze składy mają:

W Backey B. Pöck. — W Berładzie M. Brettner. — W Baraie E. Eder. — W Białej R. Fialkowski. — W Bilsku J. Hanke i A. Stahl. — W Böbrce Czernik — W Bochni P. Niedzielski i Dołkowski. — W Bohorodczanach Krzywobłocki. — W Borszczowie Niemczowski. — W Botuszanach E. Pollaczek. — W Brodach Gomulinski i Klöber. — W Bruck Wittmann. — W Brzeżanach E. Moerl, Fadenhecht i Zminkowski. — W Brzostku Zieniewicz. — W Buczaczu Kerczel i W. Lewicki. — W Budzie węgierskiej L. Bakacz. — W Bursztynie Necki. — W Cieszynie J. Schröder. — W Cilli Baumbach. — W Czortkowie M. Fränkel. — W Dembicy J. Mistowski. — W Drohobyczu Kleczkowski. — W Dzikowie N. Girzyński. — W Efferding Bendl. — W Folticzeni G. Worcel. — W Freibergu Kosta i Bochumiński. — W Freistadzie J. Sziffner. — W Glinianach N. P. Helm. — W Gorlicach W. Rogawski. — W Gródku Tomaszewski i Praszil. — W Hall K. Richter. — W Hamburgu L. Krüger. William et Robertsohn, Solcher, Brenner. — W Husiatynie gal. F. Michalewicz. — W Horodence J. Neuberg. — W Igławie V. Inderka. — W Jarosławiu J. Rohm. — W Jaśle R. Palch. — W Jaworowie Lachowicz. — W Kałuszu Szlesinger. — W Kamieńcu Podolskim D. Petalas. — W Kentach S. Mrozowski. — W Kolbuszowie L. Feresz. — W Kołomyi J. Sidorowicz. — W Komarnie Emperle. — W Kozowej A. Dobrzański. — W Krajowy Ed. Ludwig. — W Krakowcu Feresz. — W Krakowie J. Bartl, B. Miczyński i Stockmer. — W Kremsmünster W. Koffler. — W Krośnie W. Pik. — W Krościenku J. Englender. — W Krumau J. Amort. — W Kreszczowicach Steblik. — W Leżajsku Maresch. — W Limanowie J. Haverland. — W Lubaczowie Frankowski. — W Łopatynie Grünfeld. — We Lwowie Ebenberger, Torosiewicz, Apteka pod złotym słoniem Dr. Żarzycki, A. Horn, Kleina Wdowa, A. Bogdanowicz, J. Reiss, W. Królikowski, bracia Łazowscy, H. et M. Müller, K. Ballaban, Fr. Ehrlich. — W Lisku Baranski. — W Łańcucie Swoboda. — W Marburgu Bancalari. — W Mielcu W. Satkowski. — W Mościskach J. Szalbot. — W Nowym Targu K. Laur. — W Nyamtz A. Dylski. — W Oświęcimie Grysiecki i Dołkowski. — W Pettau Beumeister. — W Pilźnie E. Kahler i J. Peithner. — W Podiebrad E. Hellich. — W Prerau A. Kramar. — W Przemyślu Bayer, Kozłowski, Nahlik i Machalski. — W Przemyślanach Miedlicki. — W Przeworsku F. Świtalski. — W Radzechowie A. Jaśkiewicz. — W Rawie Distl. — W Rozdole Kronberger. — W Radowcach I. Schnürch. — W Rozwadowie Mięcki. — W Rymanowie p. E. M. Burski. — W Sanoku Verderber Wdowa. — W Samborze K. Marsch i J. Kriegseisen. — W Sączu Kosterkiewicza spadkobiorcy. — W Sędziszowie A. Kownacki. — W Sieniawie E. Mańkowski. — W Skoczowie Górniak. — W Skałacie Dziembowski. — W Skalitz czes. O. Szkleńcka. — W Sobotce M. Hruszka. — W Sokalu Grott i Ormezowski. — W Sokołowie Danczak. — W Stanisławowie W. Majewski i Beil. — W Stejer J. Stiegler i A. Beil. — W Strumieniu Różycki. — W Stryju Krzyżanowski. — W Strzyżowie Zajączkowski. — W Suczawie Rotsel i Langer. — W Tarnopolu A. Morawetz, Soter i Zelner, Buchelt. — W Tarnowie Czemeryński i W. T. A. Wielogórski. — W Trembowli St. Lipnicki. — W Turce M. Piątek. — W Tyśmienicy Necki. — W Unchost J. Barcal. — W Wadowicach Uhma i J. Pohl. — W Wels F. Vielguth. — W Wieliczce F. J. Wontorek. — W Zaleszczykach J. Kodrębski. — W Zatorze Winnicki. — W Złoczowie Pettesch i W. Korkus. — W Zmigrodzie W. Łagoński. — W Żółkwi Nahlik. — W Żurawnie Postępski.

PP. Przedsiębiorcy, którzyby sobie życzyli mieć ten balsam w swoim składzie, raczą się zgłosić do jednego z głównych składów wyżej wymienionych lub wprost do podpisanego. 1856 2—?

Cena dla Austrji jednej flaszeczki 1 złr. 50 ct. w. — Niemiec 1 pruski talar. — Rosji 1 rubel w srebrze. — Anglii 3 szylingi. — Francji 4 franki. — Turcji 20 piastrów. — Ameryki $1^1/_2$ dolara.

Każdy flakonik opatrzony moją pieczęcią i własnoręcznym podpisem.

Felix Mizerski,
we Lwowie, ulica Szeroka Nr. $554^3/_4$.

Filia c. k. upr. Zakładu kredyt. dla handlu i przemysłu we Lwowie

podaje do publicznej wiadomości, że

od **1. listopada 1867** począwszy stopę % z $3^1/_2$% na 4% podwyższyła, i

4%towe ASYGNATY KASOWE

z **8dniowem wypowiedzeniem** wydaje i że **wszelkie**

jej w obiegu znajdujące się **ASYGNATY KASOWE**

1745 9—?

od powyższego dnia począwszy

po **4** od **100** i za **8dniowem wypowiedzeniem** oprocentowane są.

Bank hypoteczny wiedeński nowy, wypożyczający na 6%, mianował swym agentem dla Galicji i Bukowiny niżej podpisanego z prawem obierania sobie współpracowników ze swojego ramienia. Życzący sobie zastępstwo przyjąć w innych obwodach, raczy się zgłosić do głównego agenta, **Lubina Preyera** w Stanisławowie. — **Poszukuje się majątku wielkiego do kupienia,** wartości od 7kroć stotysięcy do jednego miliona złr. **Mogą** być i dwa mniejsze majątki zespolone; jednakże muszą graniczyć z sobą. Chęć sprzedania mający zechcą zasiągnąć bliższej wiadomości w Ajencji **Lubina Preyera w Stanisławowie.** 2061 1—3

Ogłoszenie.

Ułożywszy się z c. k. uprz. powszechnym austr. Zakładem **kredytowym** ziemskim w Wiedniu, jesteśmy w możności pozbywania **listów zastawnych wszelkich kategoryj** tegoż Zakładu **podług każdorazowego wiedeńskiego kursu giełdowego,** bez jakichkolwiekbądź kosztów za prowizję, przesyłkę itd., — co niniejszem do ogólnej wiadomości podajemy.

Brody dnia 3. czerwca 1868.

2063 1—? **Nathansohn & Kallir.**

Sad wielki z owocami, najwięcej zimowemi, jest do wydzierżawienia w **Stańkowie** *pod Stryjem.* 2065 1—3

Głuchota do wyleczenia.

Szanowny Panie **Oelsner!**

Hall w Tyrolu dnia 29. marca 1868.

Pozwalam sobie napisać tych kilka wierszy do Ciebie, panie Oelsner, aby Cię zawiadomić o mojem powodzeniu. Od 3 tygodni nastąpiło polepszenie, szum w głowie ustał i słuch znacznie już się polepszył. Pańską **wełnę do słuchu***) uważam za całkiem dobry środek, i mam obecnie zupełną nadzieję odzyskania mojego słuchu na nowo; z tego powodu itd. itd. (następuje świeże zamówienie.) 1768 1—1

Johann Lasser rusznikarz.

*) Sprowadzać można, przesławszy *franko* 5 złr. w. a. pod adresem: **Louis Oelsner in Berlin,** Neue Schönhauser-Strasse, 12.

Cierpiący

na rupturę

nawet tacy z zadawnionemi rupturami, zostaną w **najliczniejszych** przeważnie wypadkach **zupełnie** wyleczeni za pomocą **maści rupturowej Gottlieba Sturzeneggera.** Dokładne opisanie sposobu użycia tej maści wraz z mnóstwem zadziwiających, urzędownie zatwierdzonych świadectw, w celu poprzedniego przekonania się, daje się **bezpłatnie.** Maści tej dostać można w słoikach po cenie 3 złr. 20 ct. w. a. tak wprost u wynalazcy **Gottlieba Sturzeneggera w Herisau,** kanton Appenzell w Szwajcarji, jakoteż w aptece p. **Zygmunta Ruckera we Lwowie.** 2062 1—17



wprost ze źródeł sprowadzone, w 1868. r. **napełniane, krajowe i zagraniczne, po cenach umiarkowanych**

poleca

HANDEL
Kar. Bałłabana

pod „Złotym kogutem" przy ulicy Halickiej.

Handel rzeczony sprowadza wody mineralne bezpośrednio ze zdrojowisk, i ustanawia dlatego ceny jak **najprzystępniejsze.** *Przy* większym odbiorze ceny stosunkowo niższe i za opakowanie nic się nie policza. Cenniki rozsyłają się na żądanie przez pocztę bezpłatnie. 1920 5—6

Aptekę w jednem z pomniejszych miast powiatowych życzyłby sobie niżej podpisany wziąć w dzierżawę. Mających do wydzierżawienia, upraszam zgłosić się pod adresem: **Fr. Nowakowski w Zabłotowie.** 2008 3—6

Przez **pierwsze fakultety medyczne** Niemiec badane i przez Wysokie c. k. namiestnictwo węgierskie dla swej wybornej przydatności koncesjonowane

Płótno na gościec

przeciw gośćcowi, reumatyzmom, na strzykanie, zastrzałki wszelkiego rodzaju, kurcze w rękach, nogach, szczególnie zaś na kurczenie żył, gościec w głowie, opuchłości członków, zwichnienia i kolki w boku, do używania jako środek pewny i z dobrym skutkiem leczący.

W paczkach z przepisem użycia po 1 złr 5 ct.; o podwójnej sile działania dla mocniej cierpiących po 2 złr. 10 ct. w. a.

Również sławny

Paryzki

plaster uniwersalny

na wszelkie możliwe rodzaje ran, na gruczoły z odmrożenia powstałe i nagniotki. Słoik z przepisem użycia kosztuje 85 ct. w. a. Dostać można tych przedmiotów prawdziwych we **LWOWIE** jedynie w aptece **Zygmunta Ruckera.** 1843 4—4

KAWA, CUKIER i HERBATY CHINSKIE.

Śledzie pocztowe, Bryndza majowa. — Wody mineralne. Czereśnie włoskie.

Mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że nabywszy w drodze kupna istniejący w rynku pod firmą:

A. WOJNARSKI, dawniej **Ig. BOCHNAK**

Handel towarów kolonialnych, łakoci, win, herbaty i owoców południowych,

takowy od dnia dzisiejszego pod firmą:

MARKIEWICZ i WOJCZYNSKI

prowadzić będziemy.

Dobrym towarem a po tanich cenach starać się będziemy wszelkim wymaganiom zadośćuczynić, ścisłą zaś rzetelnością i uczciwością zaskarbić sobie względy Szanownej Publiczności

Z całem uszanowaniem

Lwów dnia 1. czerwca 1868.

2064 1—3 **Markiewicz i Wojczyński.**

Wina węgierskie, austrjackie, reńskie i francuzkie.

Zmiana lokalu.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szan. Publiczności, iż mój

skład obrazów, papieru

i wszelkich

potrzeb do pisania, rysowania i malowania,

pod firmą:

A. KOZŁOWSKI,

przy placu Marjackim l. 25, z dniem **2. czerwca r. b. do domu Wgo Grabińskiego przy ulicy Halickiej l. 303** przenoszę, i tam również jak w dawnym lokalu, wszelkie w obręb składu wchodzące artykuły utrzymywać będę. Przy tej sposobności dziękując za łaskawe względy, których dotychczas doznawałem, upraszam Szan. Publiczność, aby mnie i nadal niemi zaszczycać raczyła.

Z wszelkiem uszanowaniem

2044 2—3 **A. Kozłowski.**

Zmiana lokalu.

Zakład hydroterapeutyczny w Sasowie,

połączony z gimnastyką, i kąpiele rzeczne w Bugu są otwarte na lato od 1. maja.

Pokój z kuracją i usługą kosztuje tygodniowo 10 złr. 50 ct. w. a. Są jednak tańsze i droższe pokoje. 1977 5—?

Traktjernia jest w miejscu.

Franciszek Medvey,
dyrektor zakładu.

Tolutine Rigaud

Przednia ta woda toaletowa, powinnaby — odpowiadając swemu przeznaczeniu — zastąpić i wyprzedzić wodę kolońską, floridę, i wszelkie podobne wytwory. Używając jej, umacnia się płeć i konserwuje, nadają jej świeżość młodzieńczą i cerę zdrową.

SKŁADY we Lwowie: w aptece **Adolfa Berlinera** i w Tarnopolu w aptece **dr. Buchelta.** 1656 10—12

Rozsyłka naturalnej Karlsbadzkiej wody mineralnej.

Znana jest powszechnie siła uzdrawiająca mineralnej Karlsbadzkiej wody, przeto dalsze zachwalanie takowej uważamy za zbyteczne. Jest to faktem opartym na doświadczeniach. Używanie tej wody w domu jest takie samo jak przy źródle. Zwyczajna doza zażycia wody mineralnej co rano zawartą jest w jednej flaszce, którą w odstępach 20minutowych, zimna lub ogrzana, przy wolnem przechadzaniu się na świeżem powietrzu, jeżeli takowe jest sprzyjające, lub w domu, ale tylko w łóżku się wypija. Ażeby wodę rozwalniającą uczynić, potrzeba tylko jednę łyżeczkę od kawy **soli mineralnej** dodać. Wszystkie zamówienia **wód mineralnych, soli i mydła mineralnego** uskuteczniają się jak najściślej przez pośrednictwo składów, we wszystkich główniejszych miastach urządzonych i wprost od dyrekcji źródeł: **Brunnen-Versendungs-Direction Heinrich Mattoni in Karlsbad** (Böhmen). 1694 4—6



Ces. kr. koncesjonowany

Korneuburgski proszek bydlęcy

dla



koni, bydła rogatego i owiec.



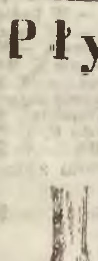
42 i 84 ct. za paczkę.

Płyn uzdrawiający dla koni,

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu.

1 złr. 40 ct. flaszka.

Wyłącz. uprzyw. przez Jego Ces. Mość, cesarza Franciszka Józefa.



Maść na kopyta dla koni

na suche, pękające kopyta, małe wydrążenia i t. p.

Puszka 1 złr. 25 ct.

Hufstrahlpulver

na wygniwanie kopyt końskich (*gegen die Strahlfäule der Pferde*).

Flaszka **70** ct.

Wyborny Proszek dla nierogacizny na węgry.

Paczka po **63** ct. i **1** złr. **26** ct.

Mają na składzie:

we Lwowie: **Konstanty Iskierski,** apteka **Piotra Mikolascha,** apteka **A. Berlinera,** apteka **Zyg. Ruckera** (dawniej Tomanka); w Krakowie u p. **M. Jawornickiego** w rynku gł. w kamienicy p. Kirchmajera, i u p. **Józefa Jahna,** tudzież we wszystkich niemal miastach królestwa Galicji są składy urządzone, które od czasu do czasu dzienniki polskie podają w ogłoszeniach. 1872 4—10

PRZESTROGA. W celu ochronienia Publiczności od zakupywania falsyfikatów, oświadcza się, że tylko takie paczki i flaszki uważać można jako prawdziwe, które noszą pieczęć apteki obwodowej korneuburgskiej.

Od Wydawnictwa dzieł katolickich, naukowych, rolniczych i ludowych

W. Wielogłowskiego i W. Jaworskiego

w Krakowie. 2025 3—3

Dla ułatwienia stosunków mieszkańcom wschodniej części kraju, a głównie **Szanownemu Duchowieństwu,** z naszem Wydawnictwem, urządziliśmy **FILIĘ** naszej księgarni **we Lwowie** (w głównym rynku l. 50), i oddaliśmy takową pp. ***G. Seyfarthowi i D. Czajkowskiemu.*** — Wszystkich przeto artykułów naszej księgarni, jako to: książek do nabożeństwa, mszałów, brewiarzy, diurnalików, kononów, dzieł teologicznych w różnych językach, kaznodziejskich, moralnych, **na nagrody pilności w oprawie ozdobnej,** dziecinnych z rycinami itp. itp. będzie można odtąd po tych samych cenach w pomienionej filii nabywać.

W. Wielogłowski i W. Jaworski.

Jako stosowny podarunek na bierzmowanie do polecenia:

losy Rudolfa,

które rok po roku główne wygrane (zmieniając jedynie pozycje) mają o złr. ***25.000*** i złr. ***20.000,*** **a których każdy los z osobna ciągniony być musi.**

Zalecają się także losy te eleganckiem na zewnątrz opracowaniem, jako też hipotecznem swem ubezpieczeniem. Losów tych nabyć można zawsze wedle kursu po 15 złr. za sztukę u **Joh. C. Sothen, Wien, Graben 13,**

i pod takiemiż warunkami we Lwowie u 1991 6—6

Frydryka Schubutha w rynku.

GŁÓWNY SKŁAD

HERBATY
zbiór z r. 1867—8,

sprowadziłem świeżo i polecam szczególnie

wszelkie gatunki

tegoż świeżego transportu.

2066 1—3 **Frydryk Schubuth.**

PŁÓCIEN — HERBATY — ŚWIEC WOSKOWYCH

Fabrykant maszyn rolniczo-gospodarskich w Stanisławowie

zawiadamia niniejszem, iż w każdym czasie można dostać u niego maszyn i wszelkich narzędzi rolniczo-gospodarskich, praktycznie poprawnych, po cenach umiarkowanych.

Młocarnia o sile pary koni z kieratem	złr. 350
Młocarnia z kieratem, wialnią i młynkiem, dająca zupełnie czyste ziarno, o sile 4 koni	złr. 500
Taka sama większa o sile 6 koni	złr. 600
Młocarnia bez kieratu od 180 do	złr. 250
Sieczkarnia cztero-nożowa dająca przeszło 400 korcy sieczki dziennie	złr. 100

Młynki do gniecenia słodu, jako też do czyszczenia zboża wialnie ręczne.

Maszynka do robienia perłowych krup (wyrabia dziennie krup po 14 korcach jęczmienia) dająca się zaaplikować w każdym młynie . . . . 500 złr.

2035 2—5 ***Karol Draczyński.***

Najtańszy magazyn

DLA DAM.

Największy wybór nowości
na porę wiosenną i letnią.

Nowo sprowadzone przez osobiste zakupno

po raz drugi:

MATERJE jedwabne, czarne i kolorowe,
FULARY francuzkie (unie et imprimé),
MATERJE wełniane, **Bareże, Jaconat,**
MUSZLINY i PERKALE prawdziwe francuzkie,
ŻAKIETY, PALETOTY jedwabne, aksamitne i wełniane,
SUKNIE gotowe do wyjścia i podróży,
BEDUINY i TALMY wełniane, gazowe, jedw. i koronk. (Lama),
DAMSKIE PŁASZCZE od deszczu (Impermeable, Waterproof),
SPODNICE wełniane i perkalowe,
Największy wybór **PARASOLEK** od złr. 1 do 15,
PARASOLI od deszczu prawdziwych angielskich,
PERFUM prawdziwych francuzkich i angielskich (Lubin, Guerlin, Pinaud, Violet, Houbigant, Chardin i Rieger),
GORSETÓW prawdziwych paryzkich dla dam i dzieci (ceintures imperatrices),
Największy wybór KAPELUSZY okrągłych i zamykanych z najpierwszych domów paryzkich, również inne artykuły dla dam, poleca 1953 3—

znany z najgustowniejszych rzeczy
HANDEL MÓD
WŁADYSŁAWA LEWICKIEGO.

Dla dogodności Sz. Publiczności urządziłem STAŁE CENY.

Wydawca Witalis W. Smochowski. Właściciel: Jan Dobrzański. Redaktor odpowiedzialny: Platon Kostecki. [illegible] Karola Pillera.